

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 284

Poznań, środa dnia 24 czerwca 1931

Rok XXVI

Pierwszy warunek

Cofnięcie różnych dodatków do porobów urzędniczych i inwalidzkich — co odczuja najwięcej urzędnicy, mieszkający w Warszawie — świadczy najlepiej, że kryzys finansowy i gospodarczy stał się pogłębia. Istnieje już zresztą zapowiedź znacznej redukcji sił urzędniczych przez zniesienie niektórych województw i powiatów. Zagadnieniem tem ma się zająć nowy minister spraw wewnętrznych, pulk. Pięcki, który przyszedł na miejsce gen. Składkowskiego, autora nieszczęsnego i już zupełnie nieaktualnego hasła „radosnej twórczości”.

Wszystko to świadczy, że wchodzimy w okres bardzo poważny. Jesteśmy przekonani, że Polska ten okres przeżyje, ale pod trzema warunkami.

Pierwszy warunek jest znany. Polska musi być rządzona według jasno ustalonego planu finansowego i gospodarczego, obliczonego na długą metę. System pomajowy wykazał, że na taki plan nie potrafił się zdobyć. Do ostatnich czasów był przekonany, że kryzys jest objawem przemijającym. Przeestrogi, jakie wychodziły z obozu narodowego, a którym w pierwszym rządzie dawał wyraz Roman Dmowski, pisząc już w r. 1924, że mamy do czynienia z zupełnym przewrotem gospodarczym w Europie, pomijane były przez inteligentnych przywódców „sanacji” milczeniem. W r. 1928, kiedy już każdy, jako tako orientujący się w sprawach gospodarczych widział pierwsze znaki zbliżającej się katastrofy, rozwijała się u nas w najlepsze „radosna twórczość”. Teza Zdziechowskiego, że Polska może wytrzymać tylko dwumiljardowy budżet, odrzucona została z pogardą, a Zdziechowskiemu „nieznani sprawcy” złożyli wiadomą wizytę. A przecież nawet przy omawianiu ostatniego budżetu klub B. B. odrzucał wszystkie wnioski oszczędnościowe Klubu Narodowego, uważając je za... nierealne. Dziś jednak robione są oszczędności, bo życie wykazało, że nierealni byli też „sanacyjni”, uzasadniane w Sejmie przez takich finansistów, jak p. Miedziński. Już dziś nikt nie wspomina o zdaniu p. Józefa Piłsudskiego, że musimy mieć trzymiljardowy budżet, nawet opinia p. Matuszewskiego, że minimalny budżet państwa wynosić musi 2 700 000 zł, gdyż inaczej groziłaby nam utrata niepodległości, została zarzucona. Oficjalnie spadamy na budżet 2 450 000 zł. Czy i on jednak nie będzie za wielki?

Dotychczas bowiem miarodajne czynniki żyją, zdaje się, w dużym stopniu złudzeniami. Wciąż im się wydaje, że konjunktura się poprawi (po zniżkach) i że nie potrzeba będzie uciekać do właściwych i radykalnych środków. Psychoza ta przynosi nieobliczalne szkody. Uniemożliwiła ona trzeźwe patrzenie na rzeczywistość w latach 1927 i 1928, co pozwoliłoby uniknąć niebywalej rozbudowy machiny państwowej. A i dziś, wskutek takiego nastawienia psychicznego, wszystkie oszczędności przychodzą za późno. Jeżeli rząd zaskakuje niemi urzędników, to dlatego, że sam jest zaskakiwany spadającymi dochodami skarbu. W tych warunkach, kiedy żyje się z miesiąca na miesiąc, czekając zmiłowania Bożego, niema mowy o wypracowaniu programu finansowego. A bez istnienia tego programu kraj popadać będzie w coraz większe zdemerowanie. Największy niepokój wywołuje fakt, że dziś urzędnik nie wie, co go czeka na pierwszym. Na kilka dni przed pierwszym dowiaduje się np., że obniża mu się pobyry o 20 proc. Można sobie wyobrazić, jakie to wywołuje wstrząsy w rodzinie, w społeczeństwie, w gospodarce, jak przyczynia się do zamierania obrotów.

Traktat handlowy niemiecko-rumuński

Berlin, 24. 6. (PAT). Biuro Conty donosi, że parafowany tutaj traktat handlowy niemiecko-rumuński podpisany zostanie prawdopodobnie w Genewie w dniu 24 lub 25 czerwca. Przewodniczący delegacji rumuńskiej, Popescu wyjechał do Genewy celem wzięcia udziału w pracach międzynarodowej komisji agrarnej.

Według informacji prasy, projekt traktatu handlowego, opartego na zasadzie systemu preferencji, przewiduje, że Niemcy potrąca Rumunji 50 proc. swej autonomicznej stawki celnej na jęczmień pastewny, a 60 proc. na kukurydzę. Wzajemian za to przyzna Rumunja Niemcom znaczne zniżki celne na produkty przemysłowe. Szczegółowa lista taryfowo-celna załączona będzie do traktatu. W tym wypadku nie chodzi jednak o cła preferencyjne dla produktów niemieckich, ponieważ przyznane Niemcom zniżki celne mogą być wykorzystywane na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania przez te państwa, które zawarły z Rumunją odpowiednie umowy handlowe. W zastosowaniu systemu preferencyjnego Niemcy

trzymały się zasad preferowania południowo-wschodnich państw europejskich według zasad uznanych przez międzynarodowe konferencje. Poza tem Niemcy nie przyznały Rumunji żadnych kontyngentów zbożowych na pewne określone gatunki zboża. Niemcy spodziewają się natomiast, że siła nabywcza Rumunji wzrośnie wskutek zwiększonego eksportu zboża, tak iż dzięki obniżeniu rumuńskich stawek celnych na produkty przemysłowe Niemcy konkurować będą mogli w Rumunji swymi produktami na wolnym rynku.

Jak donosi „Vossische Zeitung”, należy jednak oczekiwać, że pewne prywatne umowy pomiędzy Rumunją a Niemcami uzupełnią właściwy traktat handlowy. Przed wejściem w życie traktatu wszystkie państwa, które zawarły z Niemcami umowy handlowe oparte na klauzuli największego uprzywilejowania, muszą wyrazić swą zgodę na modyfikację układu. Ponadto ta część traktatu, która zajmuje się preferencjami zbożowymi, przedłożona zostanie genewskiej komisji agrarnej.

Po wyborach w Bułgarii

Malinow otrzyma misję tworzenia rządu

Sofja, 23. 6. (PAT). Według obliczeń półrządowych, parlament składać się będzie z 79 posłów koalicji obecnego rządu, 151 posłów bloku opozycyjnego Malinowa, 4 socjalistów, 8 Macedończyków i 32 komunistów. W skład dotychczasowej koalicji wchodzi 68 posłów „Zgoworu” i 11 narodowych liberalów. Blok opozycyjny złożony jest z 75 rolników, 41 demokratów liberalnych oraz 5 radykałów. Wśród Macedończyków jest trzech członków „Zgoworu” i 5 socjalistów.

Dymisja gabinetu Ljapczewa spodziewana jest w najbliższych dniach. Misja utworzenia nowego rządu powierzona będzie szefowi bloku opozycyjnego Malinowowi.

Sofja, 23. 6. (PAT). B. premier Ljapczew w wywiadzie z przedstawicielem bułgarskiej agencji telegraficznej oświadczył, że wszystkie jego wysiłki szły zawsze w kierunku łagodzenia walk partyjnych. Przypomniał, że dymisja rządu, która nastąpiła przed 2 miesiącami, nie dała rezultatów, których oczekiwano, Ljapczew twierdzi, że głównym zadaniem rządu

obecnego było dokonanie wyborów do Izby. Jak się okazało, wybory te odbyły się w najzupełniejszym porządku i przy zachowaniu zupełnej wolności obywateli. Przewidywania wrogów rządu, że w czasie wyborów dojdzie do rozlewu krwi, nie spełniły się. Rezultaty wyborów wykazują, że nie jest słuszna opinia, panująca w niektórych kołach zagranicznych, w myśl której „wybory w Bułgarii są zawsze pomyślnie dla rządu, gdyż naród przedstawia jedną bezkształtną masę, dającą sobą powodować”. Aby osiągnąć rezultaty, do których dążyła, opozycja musiała zgrupować 4 stronnictwa. Połowa ze zdobytych przez nią 150 mandatów przypada na agrarjuszy, reszta na demokratów liberalnych i radykałów. Z pozostałych 124 mandatów 79 otrzymało porozumienie demokratyczne i narodowi liberali, 32 niezależna partja robotnicza, 5 socjaldemokracji i 8 grupa macedońska.

Należy mieć nadzieję, mówi Ljapczew, że przysły parlament potrafi znaleźć rozwiązanie ciężkiej obecnej sytuacji gospodarczej.

Oficjalny wynik wyborów w Płocku

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). — Okręgowa komisja wyborcza w Płocku zakończyła obliczanie głosów. Ostatecz-

ny wynik przedstawia się następujący: nr. 1 — 51.534, nr. 4 — 31.421, nr. 7 — 47.807. (w)

Plan finansowy nie może być kierowany wypadkami, ale musi wyprzedzać wypadki. Winien on np. stanąć na stanowisku, że życie polityczne i gospodarcze musi się dostosować do 2-miljardowego budżetu państwa. Ale wówczas oszczędności nie będzie można robić tylko na urzędnikach, czyli iść po linii najmniejszego oporu. Były wojewoda lwowski i poznański, p. Borkowski, przyznał, że dyktatury są najdroższym systemem rządzenia, bo muszą utrzymywać całą falangę ludzi i organizacji „pilnujących” w kraju społeczeństwa. Słyszysz się u nas, w Polsce, o zmniejszaniu pensji urzędniczych, ale nikt nie słyszał, aby zmniejszono fundusze dyspozycyjne i reprezentacyjne w poszczególnych ministerstwach. Ludzie zastanawiają się, za jakie pieniądze wychodzą różne pisma „sanacyjne”, których nikt nie czyta. Dlaczego w tych cięż-

Jaki jest naprawdę wynik wyborów płockich?

Jak donosi prasa warszawska, komisja okręgowa w Płocku rozpoczęła we wtorek rano obliczanie głosów. Komisja, na skutek reklamacji pełnomocników listy nr. 4 i 7, uznała za konieczne, zbadanie wyników we wszystkich obwodach, cyfry bowiem, podane półoficjalnie przez P. A. T., różnią się zasadniczo z wynikami, jakie posiadają pełnomocnicy tych list z poszczególnych obwodów.

Uderza przedewszystkiem szczegół wysoce charakterystyczny, że nie podano do wiadomości rzeczy zasadniczej, a mianowicie ilości oddanych głosów, ani też ilości głosów unieważnionych. A wedle tego będzie się można dopiero zorientować.

Cyfry, jakimi pełnomocnicy list opozycyjnych rozporządzają na podstawie odpisu protokołów z poszczególnych obwodów, różnią się znacznie od cyfr, podanych przez P. A. T. Z zestawień niekompletnych wynika, że np. lista nr. 1 uzyskała 37.437 głosów, nr. 4 — 31.219, a nr. 7 — 50.001, co się nie zgadza z cyframi, ogłoszonymi półoficjalnie.

Różnice liczb, przy których upierają się między zaufania, i liczb protokołów są uderzające. Oto przykłady z powiatu płockiego.

W Bielsku między zaufania stwierdzają, że na „jedynkę” padło 296 gł., a protokół komisyjny podaje... 896!

w Lelicach mamy w tej samej kolejności 78 i 277;

w Pilichówku — 68 i 168;

w Krubicach — 83 i 383;

w Mniszewie Murowanym — 316 i 616;

w Rembowie — 158 i 358;

w Giżynie — 87 i 187;

w Sagotach — 86 i 286;

w Rogowie — 85 i 285;

w Zagóbkę — 77 i 277;

w Radzanowie — 149 i 449.

Jak widać z tego, różnice polegają ni mniej ni więcej, tylko na okrągłych setkach. Okręgowa komisja wyborcza zawezwie chyba odnośnych mężów zaufania oraz przewodniczących obwodowych komisji wyborczych celem wyjaśnienia, skąd powstały owe zgoła odmienne cyfry, oraz celem zbadania autentyczności podpisów na protokołach.

„Gazeta Warszawska”, omawiając wybory, stwierdza, że wśród głosów, które padły na listę nr. 1, kilkanaście tysięcy przypada na głosy niepolskie (żydowskie i niemieckie). Pismo notuje następnie fakty licznych nadużyć wyborczych.

„W wielu obwodach — czytamy w „Gazecie Warszawskiej” — do komisji wyborczych nie byli dopuszczeni w ciągu kilku godzin mężowie zaufania list opozycyjnych; poatem urzędowanie komisji okręgowej, w trakcie obliczania głosów, było conajmniej dziwne. Pod tym względem wybory płockie nie różniły się naogół zbyt od wyborów z roku 1930.

„Licząc na te metody, oraz na wierność swoich sojuszników żydowskich, niemieckich i marjawkich, mógł obóz rządowy, jak zaznacza „Gazeta Polska”, o rezultat wyborów w okręgu płockim w dn. 21 czerwca r. b. być zupełnie spokojnym.”

„Nie zmienia to jednak faktu, że wybory płockie przy głębszej analizie cyfr wykazują zgoła inny obraz, niż ten, jakiego dopatruje się w nich prasa „sanacyjna.”

RODZICE — POLACY!

Front gospodarczy potrzebuje dzielnych bojowników.

Zgłaszajcie inteligentną młodzież do szkół zawodowych!

Przed zjazdem w Berlinie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Rzym, w czerwcu. Najbliższe tygodnie polityczne będą wyjątkowo doniosłe. Kalendarz dyplomatyczny - polityczny zapowiada szereg nowych zjazdów i konferencji, które rozpoczął zjazd w Chequers. Kontynuuje je amerykański podsekretarz skarbu Mellon swoimi „prywatnymi“, ale nie mniej ważnymi rozmowami w Londynie, które przeniesione zostaną do Paryża. Niebawem stanie w Europie Stimson i objeździe kolejno wszystkie stolicy. Pobyt jego w Berlinie, równocześnie z rewizytą Mac Donalda i Hendersona, będzie zdarzeniem pierwszorzędnej znaczenia. Przed zjazdem berlińskim zapowiedziany jest zjazd wszystkich ministrów spraw zagranicznych w dniu 13 lipca, zwolany przez Hendersona do Genewy. Co w tem wszystkim najwięcej uderza, to fakt, że na pierwszym planie są Anglosasi, którzy zdają się mieć inicjatywę w rękę. Mówimy, zdają się mieć, gdyż w istocie jest to wynik z jednej strony wielkiego przesilenia ekonomicznego, które gwałtowną falą uderzyło w Stany Zjedn., z drugiej zaś planowej akcji i propagandy na wielką skalę Niemiec, które, zadłużwszy się po uszy w Ameryce i zwiąawszy system swej wypłacalności z gruntem amerykańskim, wygrywają teraz swą największą powojenną kartę: obalenie planu Younga i finansowych klauzul traktatu wersalskiego.

Były włoski minister finansów de Stefani utrzymuje w „Corriere della Sera“, że istnieją dane do rewizji planu Younga, a to dlatego, iż w ostatnich czasach nastąpiła rewalutacja złota i odpowiedni spadek cen, wskutek czego Niemcy płacą dziś o 20 do 30 proc. więcej, niż płacili w okresie początkowego zastosowania planu Younga. Ciężar nominalny monetarny nie zmienił się, ale ciężar realny zwiększył się. Słowem Niemcy doświadczyli losu dłużnika, który stracił za rewalutacją, a zyskuje, za dewaluacją. Zresztą nie tylko Niemcy,

ale cała Europa jest w tem samym położeniu wobec Ameryki, będąc zmuszona ponosić większe ciężary od przewidzianych. Europejczyk musi pracować więcej, ażeby płacić Amerykaninowi procenta i amortyzację w złocie rewalutowanem za sumy, które pożyczyl w złocie zdewaluowanem. Ten stan rzeczy, pomysły dla Stanów Zjedn., a niepomysłny dla Europy, wtrącający ją w marazm i niewypłacalność, wpłynął na dokonywującą się zmianę poglądów amerykańskich na sprawę długów.

Dla de Stefaniego nie ulega wątpliwości cel, do którego dążą Niemcy, t. j. obalenie planu Younga. Ze stanowiska włoskiego wychodząc (z uwagi, że Italia na odszkodowaniach nie wiele zarabia, ponadto co płaci Ameryce i Anglii), przemawia on za zupełnym skasowaniem odszkodowań, ale przestrzega, i to jest wielce interesujące, przed złudzeniem, jakoby skasowanie odszkodowań i długów było niezawodnym lekarstwem na wybrnięcie z kryzysu i podniesienie gospodarstwa światowego. Wprawdzie przyczyniłoby się to do wzmożenia handlu, przywróciłoby zamarły puls inicjatywy, ale nie stałoby się tem panaceum na wszystkie obecne dolegliwości ekonomiczne, jak to przypuszcza się powszechnie. Słowem jasnym jest, że zniesienie odszkodowań i długów wojennych wyszłoby przedewszystkiem na korzyść Niemiec, które kontynuowałyby zbrojenia w przyspieszonym tempie.

Oczywiście de Stefani o tem nie wspomina. Ameryka wzamian za skasowanie długów żąda rozbrojenia. Tymczasem kwestja rozbrojenia to przedewszystkiem kwestja zaufania wzajemnego do siebie państw i narodów. A jak można mieć zaufanie wobec nietylko mów, ale czynów niemieckich? Nasamprzód trzeba przywrócić zaufanie przez zapewnienie bezpieczeństwa, a potem dopiero przystąpić do rozbrojenia. Innej drogi niema. S. M.

„Nieznani sprawcy“ w życiu akademickim

Na krótki czas przed wyborami do Sejmu, krakowska Młodzież Demokratyczna zwołała wiec akademicki do sali Starego Teatru. Gdy zgromadzona na sali młodzież zaczęła, zupełnie zresztą spokojnie, protestować przeciwko wywodom „sanacyjnych“ mówców, zaangażowana przez bojaźliwych „demokratów“ bojówka strzelecka, rozpoczęła swe występy. Pobito wówczas m. in. kilka studentek.

Sprawdzenie wynajętej prawdopodobnie bojówki z poza uniwersytetu na wiec akademicki, i pobicie na nim kilku słuchaczek, wywołało dochodzenia Senatu U. J. Niedawno ogłoszono jego wyrok, będący rezultatem czteromiesięcznych dochodzeń.

W treści wyroku czytamy:

„Szczegółowe dochodzenia wykazały niezdanie, że na sali i w gmachu Starego Teatru znajdowały się podczas wiecu osoby z poza uniwersytetu umyślnie sprowadzone, które dopuściły się kilku wypadków karygodnych gwałtów, bijąc uczestników wiecu... Dobre obyczaje, obowiązujące na wiecach akad., zostały przez to w ułobawianiu godny sposób naruszone. Jakkolwiek nie można było wykażać, że odpowiedzialność za sprowadzenie tych osób obciąża bezpośrednio organizatorów wiecu, to jednak sam fakt, że ci nie występowali przeciw podobnym gwałtom, jest godzien napiętnowania. Chlubny wyjątek stanowiło kilku uczestników wiecu z Młodzieży Demokratycznej, którzy w poczuciu koleżeństwa stanęli w obronie bitych kolegów z obozu przeciwnego (między organizatorami wiecu zachodziły pewne różnice zdań co do tego, czy należy bić słuchaczki, czy nie — niezbyt to wielki powód do chluby — przyp. red.)

„Dochodzenia ujawniły ponadto, że gwałtów dopuściły się także jednostki z spośród młodzieży akademickiej, których nazwisk, niestety, nie dało się ustalić.

„Wobec tych niepowodzeń śledztwa, Senat ograniczył się do napiętnowania uczucia brutalnej przemocy i posługiwania się bojówkami“.

Widocznie dochodzenia Senatu musiały napotkać na bardzo poważne przeszkody, skoro „nie można było wykażać“, kto sprowadził bojówkę i „nie dało się ustalić“ nazwisk napastników. Warto przypomnieć, że w jesieni 1929 roku, przy znanych zajściach przeciwżydowskich, szczęście bardziej sprzyjało Senatowi U. J., któremu udało się wówczas ustalić nazwiska napastników. Gdy w marcu 1930 roku, podczas uroczystości imieninowych młodzieży protestowała przeciwko obchodzeniu politycznych galówek w auli, wystarczało wezwać uczestników tej demonstracji do zgłoszenia się w sekretarjacie, i nazwiska były ustalone. Ale wtedy chodziło o młodzież narodową.

Wyrok Senatu U. J. kończy się wezwaniem do młodzieży, by zaniechała gwałtów w walkach politycznych.

Jak Młodzi zdążyli na swój zjazd do Wągrówca?

O przeszkodach, na jakie natrafili zjazd Młodych O. W. P. w Wągrówcu, donosi „Gazeta Wągrówiecka“ jeszcze następujące szczegóły:

Już od wczesnego ranka z najbliższych zakątków powiatu zjeżdżali mimo różnych „niespodzianek“ delegacje i placówki Młodych O. W. P. do Wągrówca. Przyjechali Młodzi z Łekna, Rgielska, Czeszewa, Kozielska, Mieściska, Rogoźna, Damasławka, Gołańczy itd. na rowerach, autobusach, wozach i pieszo. Lec, jak zaznaczyliśmy, czekały ich „niespodzianki“. W Prusicach, Czeszewie, Damasławku, na drogach za Wągrówcem za drzewami czatowali policjanci, by szoferom autobusów odbierać karty rejestracyjne i w ten sposób ich do miasta nie przepuścić, zabierali Młodym rowery, zatrzymywali wozy. Młodzi się tem nie zrażali, ale z piosenką na ustach pieszo szli kilometry całe, by zdążyć na otwarcie zjazdu.

Conajmniej 350 Młodych zostało w różnych punktach powiatu wstrzymanych przez policję i na zjazd przybyć nie mogli. Duża jednak część Młodych, nie bacząc na trudy, pieszo szła po kilkanaście kilometrów drogi na zjazd. Policja zabrała masę rowerów nietylko Młodym, udającym się na zjazd, ale i ludności, która z zjazdem nie miała nic wspólnego. Odbierano też szoferom autobusów, jadących z Młodymi na zjazd, karty rejestracyjne, uniemożliwiając w ten sposób dalszą jazdę autobusom. Wyścieżkę natomiast niemiecką, która jechała do Budzyna, puszczone bez przeszkód.

Młodzi z Rgielska musieli przeprawić się drogami polnymi, łąkami i przez rzekę. Zuchy — na zjazd jednak przyszli. Młodzi z Rogoźna w ilości 70 osób musieli od Prusiec pieszo pójść, gdyż ich autobusowi policja nie pozwoliła dalej jechać. Orkiestra z Rogoźna trzy razy próbowała się do Wągrówca dostać. Odebrano jej najpierw autobus, później rowery i dopiero w południe mogła pieszo, okólnymi drogami przybyć do Wągrówca. W Damasławku wstrzymano kilkudziesięciu Młodych, którzy do Wągrówca w żaden sposób dostać się nie mogli. Władze udzieliły Obozowi pozwolenia na pochod ulicami miasta. Spodziewano się, że w pochodzie po zatrzymaniu Młodych w powiecie pójdzie tylko garstka i bez orkiestry. Na szczęście zuchy Młodzi na trudy nie zważali i w pochodzie udzielił udziału.

Zaznaczyć należy, że zjazd wysłał telegramy do Romana Dmowskiego, Aleksandra Dębskiego, Wojciecha Trąpczyńskiego i Romana Rybarskiego. Zjazd otrzymał depeszę z życzeniami od zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego z podpisami sen. Meissnera i posła Kaweckiego.

Z Stronnictwa Narodowego

Zebranie Stronnictwa Narod. w Gnieźnie.

W niedzielę 21 czerwca rb. odbyło się na sali Hotelu Europejskiego w Gnieźnie, zebranie Stronnictwa Narodowego dla wsi.

Zebranie zagalii prezes powiatowy p. dr. Zgąński, powołując na przewodniczącą zebrania p. dr. Ignacę Trepińskiego. Na wstępie powitał przewodniczący przybyłych rolników oraz posłów Lewandowskiego i Przanowskiego. Na sekretarza zebrania powołano redaktora p. Cieślaka.

Posłowie Przanowski i Lewandowski wygłosili obszernie referaty o obecnym położeniu gospodarzem i politycznym w państwie. W dyskusji zabrał głos p. red. Cieślak, który w bardzo przystępnej formie oświetlił położenie rolników.

Referaty przypadły zebranych do przekonania, to też wszystkich prelegentów nagrodzono gromkimi oklaskami. (b)

Zebranie w Świerzynie pow. Leszno.

W niedzielę 21. bm. w sali Domu Katolickiego odbyło się o godz. 4 po poł. pod przewodnictwem p. mec. Wstawskiego zebranie Stronnictwa Narodowego, na którym przemówienie wygłosił poseł okręgu naszego p. Józef Kaweck. Jako drugi przemawiał mec. Wstawski. Zebrani licznie gospodarze rolni, słuchali z wielkim zainteresowaniem przemówień, oklaskując mówców rzęsiście.

W dyskusji zabierali głos p. Szulczyński, z przemówienia którego znać było wielkie wyrobienie polityczne i miejscowy jeden z nielicznych „sanatorów“, cieśla Piotr Wojta. Ostatniemu odpowiedzieli prelegenci tak, jak na to zasługiwał. Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“.

Zebranie w Chodzieży.

W hotelu Kościuszkowski w Chodzieży odbyło się zebranie Str. Narodowego, na którym referował poseł p. Witkowski. Licznie zebrani członkowie oraz zaproszeni delegaci z poszczególnych kół powiatu pilnie słuchali wywodów prelegenta, oraz z nieminiejszym zainteresowaniem śledzili referat delegata z Poznania p. Rzepeckiego, który omawiał sprawy organizacyjne. Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu powiatowego oraz rady powiatowej, do której weszło z udziałem przedstawicieli poszczególnych kół powiatu 28 członków.

O język polski w uczelniach amerykańskich

Milwaukee, 23. 6. (PAT). Komisja oświatowa Izby ustawodawczej stanu Wisconsin jednogłośnie zaleciła przyjęcie rezolucji posła Wiczyńskiego, domagającej się równouprawnienia studjów języka polskiego przy udzielaniu stopni naukowych z nauką innych języków. Rezolucję swoją poseł Wiczyński motywował tem, że język polski staje się coraz bardziej potrzebny w handlu i nauce.

Po uchwaleniu rezolucji przez komisję przedstawiciele Polonii udali się do gubernatora stanu, który ich zapewnił, że odnosi się życzliwie do tego projektu ustawy.

Po nowej obniżce płac urzędniczych

Wyśrubowany ponad stan społeczeństwa budżet państwowy pochłania ofiary. Jak dotąd głównie wśród urzędników. Po obniżce 15 proc. nadeszła zapowiedź zredukowania 10-tej części urzędników w monopolach, dalej skasowanie 5 województw i 30 starostw, co razem równałoby się pozabawieniu ponad kilkunastu tysięcy urzędników. Tej zapowiedzi jeszcze nie wykonano, ale urzędowo zdecydowano już inną: obcięcie urzędnikom już od 1 lipca, czyli za tydzień, szeregu dodatków, jak dodatek stołeczny, budowlany oraz dodatek kresowy.

Dodatek stołeczny pobierali urzędnicy w Warszawie. Wynosił on 20 proc. uposażenia, a wprowadzono go na skutek dużej różnicy cen i kosztów utrzymania w stolicy w porównaniu z prowincją.

Dodatek budowlany pobierali inżynierowie na służbie państwowej, pracujący w działach technicznych, technicy, ich zastępcy itd. Dodatek ten pobierano słusznie w ministerstwie robót publicznych, w działach technicznych ministerstwa przemysłu i handlu, komunikacji oraz poczty i telegrafów. Stanowił on nieraz połowę uposażenia urzędników, a dla niektórych kategorii dochodził do 750 złotych. Część urzędników po obcięciu dodatków i uprzedniej 15-procentowej redukcji otrzymywać będzie obecnie blisko połowę swej pensji dawniejszej.

Dodatek kresowy i morski pobierali urzędnicy Górnego Śląska i powiatu morskiego. Na Śląsku stanowił on aż 40 proc. uposażenia, z uwagi na droższą na Śląsku oraz ze względów państwowo prestiżowych, aby w porównaniu z urzędnikami niemieckimi stopa życia urzędnika polskiego nie była zbyt niska.

Urzędnikom górnośląskim obcięcie wszystkich dodatków da się odczuć najbardziej.

Dodatek dla powiatu morskiego ustanowiony został dlatego, że ceny na tym obszarze są wyższe, niż gdzieindziej, ze względu na zależność od cen pobliskiego Gdańska.

Według wiadomości, jakie rozeszły się wczoraj po południu, cofnięcie dodatku stołecznego, budowlanego i kresowego dotyczyć ma wszystkich urzędników cywilnych i wojskowych. Dodatek kresowy na Śląsku i nad morzem ma podobno nie ulec całkowitej redukcji, ale zostać niższy o połowę.

Ciekawie przedstawiają się płace w policji. Oto tabelka (w złotych bez groszy):

posterunkowy dotąd pobierał	161,	od 1. 7.	142
st. posterunk.	191,	„	170
przodownik	208,	„	184
st. przodownik	240,	„	213
aspirant	353,	„	287
podkomisarz	412,	„	334
komisarz	527,	„	408
nadkomisarz	605,	„	465

Posterunkowy żonaty z dwojgiem dzieci pobierać będzie od 1 lipca 200 zł, co stanowi 50 zł na osobę. Czyż taka kwota może wystarczyć?

Nawet niektóre dzienniki „sanacyjne“ są poważnie zaniepokojone ostatnią redukcją płac. Tak np. „Kurjer Poranny“ zamieszcza artykuł p. t. „Niebezpieczeństwo mechanicznych oszczędności na uposażeniach pracowników“, w którym pisze m. in.:

Nasuwa się pytanie, czy 50 milionów zł nie można było wydobyć niekoniernie kosztem zmuszania do głodowania i pauperyzowania setek tysięcy pracowników, ale, czy np. nie oszczędziliby się kilkanaście milionów na eleganckich kapslach metalowych do butelek z wodką monopolu państwowego, gdy można było lakować je w dalszym ciągu tak, jak dawniej; czy np. nie zaoszczędziliby się milionów na zniesieniu rujnującej polityki państwowej leśnej, na racjonalniejszym przez monopol zużytkowaniu hodowli krajowej tytoniu. Są to drobne trzy przykłady, a nasuwa się ich bardzo wiele.

„Niewątpliwie — są takie usterki w rozbudowie naszej gospodarki monopolowej i przedsiębiorstw państwowych, o jakich szef rządu może nie wiedzieć, ale o których pisano i mówiono w Sejmie wielokrotnie, a które zainteresowani kierownicy z tych czy innych powodów skwapliwie ukrywają, lub nie przestrzegają, choćby dla zachowania względów prestiżowych. Ostatecznie jednak nie wszystko to, co zauważy prasa, lub, co powie ten, czy ów poseł w Sejmie zasługuje na lekceważenie. Na podstawie głosów krytyki, lub choćby na zasadzie opinii jakiejś specjalnej komisji można byłoby zatamować, jak się zdaje, duże miliony wydatków.“

Nawet więc niektóre sfery „sanacyjne“ dochodzą do przekonania, że stanowisko obozu narodowego w sprawach budżetowych było jedynie słuszne i racjonalne. ...

Ojciec św. o zatargu włosko-watykańskim

Rzym, 23. 6. (PAT). Ojciec Święty przyjął na audjencji 700 alumnów i profesorów kolegium De Propaganda Fide, reprezentujących 30 narodowości. W przemówieniu, wygłoszonym przy tej sposobności, Ojciec Święty, nawiązując do ostatniej fazy zatargu włosko-watykańskiego, powiedział m. in.: „Pociechę w smutku jest przekonanie, że cały świat, nietylko katolicki, opowiada się za naszym stanowiskiem. Szczególnie bolesne są ciosy, wymierzone przeciw najukochańszej części Kościoła, jego żrenicy, Akcji Katolickiej. Wbrew usiłowaniom wmówienia, że ekscesy były sporadyczne,

stwierdzić należy, iż fakty mówią wręcz co innego. Ostatnio mówiono zbyt wiele o rokowaniach, które — jak stwierdzają — nie zostały nawet rozpoczęte. Nie został również przywrócony pokój i horyzont jest bardziej jeszcze zachmurzony“.

W dalszym ciągu swego przemówienia Ojciec Święty ubolewał nad szeregiem nowych zastrzonych sposobów prowadzenia walki ze stowarzyszeniami młodzieży katolickiej. Przemówienie swe zakończył Ojciec św. słowami: „Opatrzność czuwa, ufajmy, iż Kościołowi nie stanie się krzywda“.

Strajk marynarzy w Gdyni

Gdynia, 24. 6. (Tel. wł.) Na tle ekonomicznym i socjalnym wybuchł wczoraj strajk marynarzy, pracujących na polskich statkach pasażerskich i towarowych. Załogi opuściły statki i udały się na ląd. Marynarze, zjednoczeni w związku, żądają cofnięcia 15-procentowej obniżki poborów

oraz przywrócenia dodatku dla palaczy za t. zw. „brudną pracę“.

Strajk marynarzy dotknął przede wszystkim transatlantyki parowiec „Kościszko“ który w dniu dzisiejszym miał odplynać do Ameryki. Ze strony urzędowej wyraża się mniemanie, że strajk uda się zlikwidować w najbliższym czasie. S. B.

Oświadczenie Rady Polskiego Rzemiosła Ziem Zach. R. P.

W myśl uchwały Prezydium Rady Z. Z. z 22 czerwca br. podajemy ogólnie rzemiosła do wiadomości co następuje:

1) W dniu 16 marca 1931 połączyły następujące cztery organizacje, a mianowicie: Związek Tow. Przem. i Rzemieślniczych w Poznaniu, Związek Polsk. Samodz. Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku, Związek Tow. Rzemieślników Samodz. na Pomorzu, oraz Nar. Chrześ. Zjedn. Rzemiosła w Poznaniu swe wysiłki ku naprawie położenia rzemiosła i stworzyły Radę Polsk. Rzemiosła Ziem Zach. Rzecz. Polskiej.

Jednocześnie ukonstytuowano Tymczasowe Prezydium tejże Rady w następującym składzie:

1) Franciszek Górczak — Buk — prezes, 2) inż. E. Namysł — Poznań — wiceprezes, 3) Józef Hamerlok — Katowice — wiceprezes, 4) Kazimierz Rolewski — Toruń — wiceprezes, 5) Piotr Lasota — Ostrów — skarbnik, 6) Szczepan Baranek — Poznań — sekretarz, 7) Józef Satara — Cieszyn — zast. sekretarza.

Kierownictwo biura Rady Polsk. Rzem. Ziem. Zach. R. P. powierzono p. Tadeuszowi Piotrowskiemu, syndykowi Związku Tow. Przem. i Rzemieślniczych w Poznaniu a siedziba mieści się w Poznaniu przy ul. Maślarskiej 8a.

Statut Rady uzgodniono i uchwalono po dość długich obradach jednogłośnie.

W myśl tegoż statutu Rada Polsk. Rzem. Ziem. Zach. R. P. składać się miała z 40 delegatów i to 20 delegatów wyżej wymienionych 4 organizacji i 20 delegatów Związków Cechowych 20 najpoważniejszych zawodów rzemieślniczych, przyczem 10 delegatów delegują Związki wielkopolskie,

5 Związki pomorskie i 5 Związki śląskie.

2) Ponieważ w międzyczasie powstała niespodziewanie Nacz. Rada Rzemiosła w Warszawie, nie oparta prawie o żadną organizację rzemieślniczą, a powołana jedynie przez czynniki polityczne dla sparalizowania naszej konsolidacji, stwierdzamy, że nie uznajemy jej jako naczelną reprezentacji polskiego rzemiosła chrześcijańskiego a przeciwnie, stworzyliśmy po osiągnięciu porozumienia z Związkiem Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie oraz Centr. Tow. Rzemieślniczym w Warszawie jako jedynymi organizacjami rzemiosła na terenie b. Kongresówki

Zjednoczenie Chrześcijańskich Organizacji Rzemieślniczych w Rzecz. Polskiej, które jest jedyną, rzeczywistą, naczelną reprezentacją polskiego rzemiosła chrześcijańskiego, opartą o silne i wypróbowane organizacje rzemieślnicze.

3) Mimo wszystkich przeszkód, ze strony różnych czynników, stajemy otwarcie, twardo i zgodnie do walki o lepszy byt, o lepsze jutro rzemiosła na platformie zupełnej apolityczności, będąc pewni poparcia całego zorganizowanego rzemiosła polskiego i chrześcijańskiego.

Bracia Rzemieślnicy! Nie dawajcie postępu ludzom niepowołanym, lecz stańcie w silnym szeregu dla dobra nas wszystkich. W zgodnej współpracy leży jedynie nasza przyszłość! Rzemiosłu i Przemysłowi Cześć!

Za Prezydium
Rady Polsk. Rzemiosła Ziem
Zach. R. P.

(—) Franciszek Górczak, prezes
(—) Tadeusz Piotrowski, dyrektor

Zjazd higienistów w Gdyni

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Gdynia, 21 czerwca.

Dzisiaj o godzinie 11 w południe, w rozległym refektarzu Szkoły Morskiej w Gdyni, dokonano otwarcia zjazdu higienistów polskich miast i wsi. Obecnych było około 200 osób.

Na wstępie uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego dr. Witosława Dąbrowskiego, prezesa Warszawskiego Tow. Higien. i przewodniczącego ostatniego zjazdu higienistów, poczem powołano poszczególne osoby do prezydium. Na przewodniczącego zjazdu i głównego prezydium wybrano prof. Gantkowskiego z Poznania, na zastępcę dr. Eug. Dolińskiego ze Lwowa i na sekretarza dr. Skalskiego z Łodzi i dr. Tadeusza Szulca z Poznania. Prezydium sekcji higieny samorządowej powierzono dr. Czesławowi Wrocławskiemu z Warszawy, zaś przewodnictwo sekcji higieny portowej dr. Gustawowi Szulcowi z Warszawy.

Pierwsze powitalne przemówienie wygłosił tymczasowy komisarz rządu miasta Gdyni p. Biały, dalej witali przybyłych przedstawiciel wojewody pomorskiego, reprezentant dyrek-

cji Szkoły Morskiej i dr. Bobkowski w imieniu Koła Lekarzy w Gdyni. Telegramy z życzeniami owocnych obrad nadesłali: związek miast polskich, związek lekarzy państwa polskiego, wojewoda nowogrodzki, ogólnopolski państwowy związek kas chorych, prezes pomorskiego oddziału P. C. K. i t. d.

Z powodu opóźnienia się pociągu pospiesznego z Poznania, którym miał przybyć prof. Gantkowski, przewodnictwo zjazdu oddano w ręce jego zastępcy dr. Dolińskiego. Głos otrzymał prof. Michał Siedlecki, który w godzinny, inauguracyjny wykładzie, w formie lekkiej, ale nieskazitelnej pod względem naukowym, przedstawił zebranym zagadnienia polskiego morza. Słuchano prelegenta z wielkim zainteresowaniem i, gdy ukończył apelem do miłowania polskiego morza, ponieważ wyrabia w nas hart ciała i ducha, oklaski były silne i niemilknięce.

Wprost z sali obrad zebrani udali się na molo pasażerskie, skąd wyruszone na zwiedzanie urządzeń sanitarnych miasta Gdyni, jak stacji Imhoffa, stacji przepompowań ścieków

NAJLEPSZYM Z ISTNIEJĄCYCH JEST

MYDŁO DO GOLENIA „TLEN“

Daje gęstą, tłustą pianę, doskonale zmięcza włos i ułatwia golenie. zw 11008

id. Popołudniu rozpoczęły się obrady sekcji higieny samorządowej, w której wygłoszono cztery referaty: Nadzór nad produktami spożywczymi (prof. Karaffa-Korbut, Wilno), organizacji samorządowej służby zdrowia (dr. Dietrich, Łowicz), przepisy budowlane z punktu widzenia potrzeb higieny samorządowej (dr. Łazarowicz, Warszawa) i stan sanitarny wojew. pomorskiego (dr. Krysiński, Toruń).

W dniu jutrzejszym wygłoszone będą ciekawe i liczne prelekcje w sekcji higieny portu i miasta portowego. Oprócz zwiedzania portu przewidziane są wycieczki na Jastrzębią Górę i Hel, oraz do Orłowa. Wieczorem odbędzie się plenarne posiedzenie, na którym prof. Sabatowski wygłosi odczyt „Kąpiele morskie“, poczem, po przyjęciu uchwały nastąpi zamknięcie zjazdu. F o b.

Wybryki „strzelców“ w Solcu

„Gazeta Bydg.“ donosi z Solca Kujawskiego:

W tych dniach urządziła sobie garstka znanych na tut. bruku osobników, zgrupowanych w „Strzelcu“, t. zw. zawody strzeleckie w parku miejskim. Publiczność zazwyczaj tłumnie w dni świąteczne używająca przechadzki popołudniowej po parku, zniewolona była omijać nietylko tenże, lecz również przylegające ulice. Palba zagrażała bezpieczeństwu życia przechodniów. Kres orgjom „strzelcom“ położyła dopiero policja. W mieście panuje oburzenie na tego rodzaju praktyki, kierowane przez niejakiego Krymskiego, komendanta bojówki strzeleckiej.

Kruszwica nie chce „Strzelca“

Piszą nam z Kruszwicy pod datą 19. b. m.

Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Kruszwicy w ub. tygodniu miało niezwykłą wizytę. Przybyli bowiem starosta strzelecki p. Włodzimierz Baranowski oraz oficer P. W. i W. F. por. Prandecki w celu skłonięcia Powstańców do wstąpienia do „Strzelca“. Obaj w przemówieniach swych gloryfikowali „Strzelca“ oraz osobę ministra spraw wojskowych.

Krótko odpowiedział na te szumne wywody p. Koczorowicz, stwierdzając, że Wielkopolska obejdzie się bez „Strzelca“, który skupia bardzo nieciekawe elementy i rozbija społeczeństwo. P. Koczorowicz zaprotestował zarazem przeciw gloryfikowaniu jednego człowieka, a pomijaniu ludzi, którym Wielkopolska tyle zawdzięcza, jak Dmowski, Paderewski, Haller, Dowbór - Muśnicki i inn.

Przemówienie to przyjęto hucznymi oklaskami. P. starosta Baranowski uczuł się tem dotknięty i oświadczył, że dalszy pobyt na zebraniu uważa za zbyteczny, opuścił salę.

Pozostali na sali por. Prandecki nawoływał już mniej parlamentarnie do wstąpienia w szeregi „Strzelca“, grożąc Powstańcom, że w razie ich odmowy P. W. kruszwickie nie otrzyma od niego, jako oficera P. W. i W. F., żadnej pomocy, żadnego naboju. Groźby te nie wywołały żadnego wrzęcia; przypomniano p. Prandeckiemu jego „wyczyny“ kruszwickie, jak bezskuteczne nakłanianie sokołic do wstąpienia do Związku Strzeleckiego, groźenie podoficerom rezerwy, zajęcia podczas święta P. W. i W. F. itp. Wśród nieprzychylnych uwag p. Prandecki opuścił zebranie z groźbą: „Za dwa, trzy lata przyjdziecie do mnie na kolonach“, — co wywołało tylko wybuch śmiechu.

Uczestnicy zebrania wynieśli przekonanie, że „Strzelec“ w Kruszwicy nie ma nic do roboty.

Ze Zjednoczenia Pracowników Rzemieśln.

W sali Domu Rzemieślniczego odbyło się w czwartek wieczorem zebranie delegatów oddziału poznańskiego Zjedn. Pracowników Rzemieślniczych, poświęcone sprawozdaniu z działalności wspomnianej organizacji. Obradom przewodniczył prezes p. radny Wojtkowiak, który też przedłożył sprawozdanie. Między innymi przyjęto poprawkę do statutu Zjednoczenia, która ma być wniesio-

na na obrady walnego zjazdu, który odbędzie się w Warszawie w początkach sierpnia. Ponadto przyjęto wnioski domagające się znowelizowania ustawy przemysłowej, w sprawie przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, wreszcie w sprawie wykonywania prac przez warsztaty rzemieślnicze w wojsku oraz w sprawie wykonywania prac rzemieślniczych w warsztatach więziennych.

Jako delegatów na zjazd w Warszawie wybrano pp. prezesa Wojtkowiaka, Nowakowskiego i Fieskego. Znajdujące się w organizacji oddziały w Bydgoszczy i Rawiczu utworzone będą już w najbliższych dniach i będą zaprezentowane na zjeździe w Warszawie.

Wyczerpująco omawiano sprawę zorganizowania wycieczki czeladzi rzemieślniczej nad polskie morze w dniach 15, 16 i 17 sierpnia. Zarząd Zjedn. pracowników Rzemieślniczych poczynił już przygotowania do organizacji wspomnianej wycieczki i starania o zniżki biletów kolejowych. Zgłaszać się mogą również członkowie rodzin. Jeżeli liczba zgłaszających wynosić będzie 500, natenczas możliwy będzie wyjazd specjalnym pociągiem. W drodze powrotnej wycieczka zwiedzi Gdańsk. Zgłoszenia przyjmuje się w biurze zarządu, w Domu Rzemieślniczym. Pod koniec omawiano jeszcze sprawę biblioteki Zjednoczenia. Po wyjaśnieniu spraw wewnętrzno - organizacyjnych i programowych solwował prezes obrady hasłem „Cześć Rzemiosłu!“ (k)

Echa Brześcia

W „Polonii“ katowickiej z dnia 12 lutego ub. r. ukazał się artykuł p. t. „Za murami brzeskiego więzienia“, w którym była między innymi mowa o kierującym śledztwem przeciwko uwięzionym posłom sędziemu Demancie. Artykuł ten uległ konfiskacie. Sąd grodzki konfiskate uznał za słuszną i nałożył na odpowiedzialnego redaktora „Polonii“, p. Skrzypczaka, grzywnę w wysokości 100 zł.

Redaktor Skrzypczak wniósł przeciwko decyzji sądu grodzkiego odwołanie i domagał się wyznaczenia roprawy. W odpowiedzi na to otrzymał niedawno temu zawiadomienie z tegoż sądu grodzkiego, że postępowanie karne przeciwko niemu zostało — wraz z grzywną umorzono.

Fakt tego rodzaju zaszedł już nie po raz pierwszy.

Jeszcze jeden podatek

Warszawa, 24. 6. (PAT). Prasa donosi, że Min. skarbu, w porozumieniu z Min. przemysłu i handlu przygotowało już projekt ustawy o podniesieniu podatku od tantem. Podwyżka nastąpi w formie dodatku do dotychczasowego podatku.

Wolki zbożowe i wszelkie szkodniki zbożowe

BIADA NAM RATUNKU! tępi radykalnie świeca dezynfekcyjna



„Fumigatore Cimex“

Świeca ta tępi również radykalnie w przeciągu 5 godzin wszelkie insekty (pluskwy, wszy, mole, karaluchy) i mikroby chorobotwórcze po wypadkach chorób.

Zakłady Chemiczne - Dezynfekcyjne „SALVATOR“ Katowice, ul. Teatralna 10. Tel. 29-01. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Biuro dezynfekcyjne w Poznaniu: Roman Kurczewski, Chelmońskiego 9, tel. 71-14. Ponadto we wszystkich większych ośrodkach biura dezynfekcyjne p. f. „Fumigatore Cimex“.

Tw 1441



Tw 1440

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Smętne sprawozdanie

Smętek bije ze sprawozdania z działalności „Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w Warszawie” (T. K. P. P.) za r. 1930/31.

Towarzystwo to, powołane w swoim czasie (przed mniej więcej 10 laty) przez ludzi dobrej woli do bezinteresownej współpracy i pomocy w odbudowie i rozbudowie rodzimego przemysłu, było pierwszą instytucją tego rodzaju w Europie i stało się wzorem dla pokrewnych instytucji w innych krajach, a jakkolwiek powstały one później, to jednak przy zyciowej pomocy swych rządów zdołały osiągnąć już znaczny poziom rozwoju. Niewątpliwie, przy równie pieczołowitej opiece ze strony rządu polskiego, także i nasze t-wo kredytowe dla przemysłu krajowego, dziś, w końcu dziesięcioletniego okresu swego istnienia, byłoby połączną instytucją, znacznie zasobniejszą we własne fundusze rezerwowe.

Niestety, T. K. P. P. z pomocy rządowej nie korzysta. W tych warunkach o rozwoju towarzystwa nie może być mowy; to też ogranicza się ono z konieczności do czynności przeważnie administracyjnych, których obiektem jest, wydanych w dawniejszych latach, 146 pożyczek na sumę nominalną 2.324.860 dolarów i 1.238.795 funtów szterlingów.

Jeśli wspomnieliśmy powyżej, że rząd nie udziela T-wo Kredytowemu pomocy, to nie mieliśmy na myśli pomocy finansowej, o nią bowiem nie chodzi. Zresztą nie można do rządu mieć pretensyj, że nie finansuje przemysłu prywatnego, nie jest to bowiem rzeczą rządu. Chodzi tutaj o inny rodzaj pomocy:

W myśl ustawy z dnia 25 listopada 1920 r. i dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 września 1926 r., minister skarbu jest upoważniony do przyznania T. K. P. P. prawa do wypuszczania listów zastawnych (w celu wydawania w nich pożyczek), jak również do udzielania tymże listom zastawnym gwarancji państwowej (do wysokości 20 milionów funtów szterlingów). W dawniejszych latach t-wo przystąpiło do gwarancji udzielanej przez ministra skarbu, dzięki czemu, jak informują powyżej przytoczone cyfry, mogło udzielić 146 pożyczek na łączną sumę 75 milionów złotych.

Niestety od 3 lat polityka ministerstwa skarbu wobec t-wo wyraża się w odmowie udzielenia dla nich gwarancji skarbu państwa. Powoduje to, że przemysłowi polskiemu, w tych krytycznych dla niego czasach, zostało odjęte jedyne dogodne i tanie źródło długoterminowego kredytu.

Polityka ministerstwa skarbu względem T. K. P. P. tem mniej jest zrozumiała, że jednocześnie niektóre firmy prywatne otrzymują zgodę tegoż ministerstwa nie tylko na emisję, ale i na gwarancję dla swych obligacji. Poza tem znane są wysiłki ministerstwa skarbu dla rozwoju i rozbudowy fabryk państwowych. Oczywiście, w naszych czasach etatyzmu zwycięskiego, ta dyskryminacja między fabrykami państwowymi i prywatnymi tłumaczy dużo, b. dużo...

Nawiasem mówiąc, kursy listów zastawnych T. K. P. P. stoją ponad kursami polskich pożyczek państwowych...

Na zakończenie cytujemy dosłownie zdanie wyjęte z omówionego sprawozdania:

„... Korzyści i pomoc, jakie mogłyby okazać T-wo przemysłowi polskiemu, zwłaszcza w dobie obecnego ciężkiego przesilenia gospodarczego, są w wysokim stopniu niedoceniane przez władze rządowe”.

Krótkie informacje gospodarcze

— W czasie od 11 do 17 czerwca rb. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 1,179 osób i wynosiła 60,748 osób.

— Znana czeska fabryka obuwia Bata, której filje znajdują się w Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Krakowie, nabyła lokal b. banku Unji, przy ul. Hetmańskiej we Lwowie, w którym to lokalu w najbliższym czasie otwarta będzie filja tej firmy.

— Powróciła do Warszawy delegacja polskich izb rzemieślniczych z międzynarodowego kongresu rzemieślniczego, jaki się odbył w Paryżu.

— W najbliższych dniach uda się do Warszawy lotewski minister finansów Annus, w celu przeprowadzenia rokowań z syndykatem gorzelniczym w sprawie używania czystego spirytusu do mieszanki spirytusowo-benzynowych.

O stosunki handlowe z Sowiecami

Po powrocie polskich przedstawicieli sfer przemysłowych i handlowych z Rosji sowieckiej, gdzie obwożono naszą delegację po większych ośrodkach przemysłu i rolnictwa, dyrektor Andrzej Wierzbicki na jednym z zebrań w Warszawie zaznajamiał swych słuchaczy ze swymi wrażeniami w słowach dosyć powściągliwych; a w końcu wypowiedział się za rozszerzeniem naszych obrotów handlowych z Sowiecami, abyśmy mogli wziąć częściowy udział w tych dostawach, które dotychczas są uskuteczniane głównie przez Niemcy, Stany Zjednoczone i częściowo przez Anglię.

Sprawa ta jest dosyć skomplikowana i zależna od kilku warunków, utrudniających Polsce nawiązanie szerszych stosunków handlowych z Rosją. Przedewszystkiem trzeba przypomnieć że w Niemczech rząd Rzeszy, kraje i komuny udzielają gwarancji przemysłowi niemieckiemu za przyznane sowieckim ajencjom handlowym długoterminowe kredyty do wysokości 75 proc.; a przemysłowcy Stańców Zjednoczonych otwierają kredyty długoterminowe, częściowo pod zastaw złota sowieckiego. Powtórę kraje te dysponują zasobniejszym i tańszym kredytem u siebie aniżeli Polska, co utrudniać musi konkurencję naszemu przemysłowi na rynku sowieckim.

Tem nie mniej, w tym mniej więcej czasie kiedy p. Wierzbicki wygłaszał swój referat o podróży do Rosji, ciężki przemysł niemiecki przerwał rokowania z Sowiecami o dalsze dostawy towarów, wartości wielu dziesiątek milionów marek, i prawdopodobnie z tego powodu agencja handlowa rządu sowieckiego w Warszawie zwróciła się o te dostawy do naszego przemysłu ciężkiego na Górnym Śląsku. Jako powód tego zerwania prasa podała, że Sowiety ofiarowały zbyt niskie ceny, prawdopodobnie chcąc wyzyskać na swą korzyść ciężkie przesilenie gospodarcze w Europie, jeszcze spotęgowane przez dumping rosyjski.

Z drugiej strony trzeba się z tem liczyć, że o ile w zakresie półfabrykatów polski przemysł może z powodzeniem konkurować na rynku rosyjskim z przemysłem niemieckim, to sprawa inaczej się przedstawia w dziele towarów wykonanych, zwłaszcza w zakresie produkcji przyrządów metalowych, maszyn, obrabiarek itp.

Trzeba jeszcze wspomnieć, że w Polsce np. przy fabrykacji kotłów parowych obowiązujące normy, opracowane przez centralne władze naszych dozorców kotłowych, są wyższe aniżeli w innych państwach. Również kontrola blach, produkowanych w naszych hutach dla wyrobu kotłów parowych, obecnie jest powierzona inżynierom państwowym, co do niedawna wykonywały same huty. Wymagane normy dla tych blach są również wysokie. Dalej centrala tegoż urzędu kontrolującego umieszczona jest we Lwowie przy politechnice, daleko od ośrodków przemysłu hutniczego, co powoduje

często duże niedogodności przy odbiorze i wysyłce blach do fabryk kotłów mających terminowe dostawy. Tego rodzaju rozporządzenia muszą utrudniać konkurencję naszego przemysłu, gdyż to podraża towar, przy dostawach na rynki zagraniczne, co napewno nie było brane pod uwagę przez naszych inżynierów, układających rzeczony przepisy.

Jest jeszcze jeden poważny wzgląd, który trzeba brać pod uwagę przy rozwoju stosunków handlowych z Sowiecami. Poprostu nasuwa się pytanie, czy rząd sowiecki do końca będzie się wywiązywał z zaciąganych obecnie zobowiązań przy dostawach zagranicznych. Władomą jest rzeczą, że Sowiety z początku swych stosunków z kapitalistami zagranicznymi zaczęły udzielać dużych koncesyj poszczególnym grupom kapitalistów na przedsiębiorstwa przemysłowe i inne. Odtąd dziś wszystkie te koncesje zostały zlikwidowane i kapitaliści zagraniczni ponieśli duże straty finansowe. Z tego powodu ludzie usposobieni sceptycznie w stosunku do zwyczajów sowieckich, twierdzą, że przyjdzie moment taki, iż Sowiety obejdą się bez dalszych kredytów i anulują reszty swych zobowiązań dotąd nieuregulowanych. W takim wypadku przy rozwoju stosunków handlowych Polski z Rosją duże straty poniósł by polski rząd z tytułu udzielonych gwarancji.

Co do poglądów na stosunki handlowe z Rosją zaczyna się ujawniać w krajach kapitalistycznych pewien zwrot na niekorzyść Rosji. Pierwszy dał temu wyraz już w r. ub. rząd francuski. Obecnie, jak donosi „Morning Post” z 5 czerwca, Izba handlowa stanu nowojorskiego powzięła na walnym zebraniu w dniu 4 czerwca 297 głosami przeciwko 3 uchwałę, żądającą „embargo” na wszystkie towary przywożone z Rosji i przeciwstawiającą się wywozowi maszyn amerykańskich do Rosji.

Komitet tej Izby, przedkładając powyższą rezolucję do uchwały, zaopatrzył ją w następujące motywy: 1) Komitet na podstawie swych studjów doszedł do przekonania, że nie ma różnicy pomiędzy polityką rządu sowieckiego i rządu III Międzynarodówki. 2) Zasadniczym celem polityki Sowieców jest dalszy rozwój rewolucji światowej, mającej na celu zniszczenie obecnych rządów w krajach poza Rosją. 3) Raport komitetu stwierdza, że „piątletka” poddaje handel zewnętrzny wszystkich narodów nielojalnej konkurencji, i w końcu nie trzeba spuszczać z uwagi, że tymczasem rząd sowiecki nie dopnie swych celów bez pomocy finansowej tych narodów, których plon ekonomiczny i polityczny chce zniszczyć.

Czy my mamy ponosić odpowiedzialność za pomaganie Sowiecom do przedszego dopięcia ich celów. Kwestja postawiona jest wyraźnie i nie potrzeba dalszych komentarzy.

KRONIKA GOSPODARCZA

Z KRAJU

(k) Rozwiązanie umowy o pracę z powodu choroby robotnika. Powstały w praktyce wątpliwości przy interpretacji art. 15 i 16 rozporz. o umowie o pracę robotników, gdy chodzi o rozwiązanie umowy o pracę z powodu choroby robotnika. Główny Inspektor Pracy wyjaśnił: z treści powołanych postanowień wynika, że choroba trwająca nie dłużej niż 4 tygodnie w żadnym razie nie może być uznana za ważny powód do rozwiązania umowy o pracę z robotnikiem. Choroba trwająca dłużej niż 4 tygodnie, sama przez się nie stanowi w myśl rozporządzenia ważnego powodu do rozwiązania umowy o pracę, zależy od uznania przez sąd w konkretnym wypadku. Rozwiązanie umowy z ważnego powodu nastąpić może w terminie 7 dniowym, który niekoniecznie obliczony być musi od dnia wyzdrowienia pracownika, lecz już po upływie minimalnego okresu niestawienia się do pracy. (l)

(k) Syndykat dla handlu i eksportu grzybów. W Państwowym Instytucie Eksportowym postanowiono na konferencji interesentów z wszystkich dzielnic kraju dążyć do utworzenia ogólnopolskiego związku zawodowego eksporterów grzybów. Część eksporterów zamierza poza tem niebawem przystąpić do organizowania eksportowej firmy handlowej celem osiągnięcia przy koncentracji eksportu lepszych warunków sprzedaży. W żydowskiej centrali kupców natomiast ustalono opinie, według której scentralizowanie handlu eksportowego grzybami nie jest wskazane,

przem. - handl. dla rozwoju pracy gospodarczej dwóch krajów. Komitety spotkały się niedawno temu na terenie Pragi czeskiej, aby zorjentować się wzajemnie w obecnej sytuacji i ze względu na trudności traktatowe, jakie wynikły dla Polski wobec zerwania umowy węgiersko-czeskosłowackiej. Wysoce przyjazny wzajemny nastrój, jaki cechował te obrady, może napawać nas otuchą, a próba ułatwienia pertraktacji oficjalnych przez ingerencję czynników gospodarczych może dać konkretne rezultaty. Tak przemówił p. prezes Klarner na odbytym w tych dniach plenarnym posiedzeniu izby przem. handl. w Warszawie, dając wyraz optymistycznym nadziejom co do przebiegu pertraktacji handlowych z Czechami, które się właśnie obecnie w Wiedniu toczą. Rzeczywistość nie potwierdza tego optymizmu. Czesi nie ustępują bowiem bynajmniej wobec naszego najważniejszego postulatu, — usunięcia trudności, powstałych dla naszego eksportu trzody chlewnej na skutek stosowania doń pełnych wysokich stawek celnych, chcą natomiast utrzymać dla siebie pełnię korzyści płynących z przyznanych im w traktacie i dodatkowych protokółach ulg konwencyjnych, z których zwłaszcza ulgi na obwie działają tak szkodliwie dla polskiej produkcji. W takich warunkach nie może być mowy o zbliżeniu gospodarczym polsko - czeskim na płaszczyźnie realnej a poprzednie rozmowy pozostają czczymi frazesami, obliczonemi z czeskiej strony na efekt zewnętrzny. O ile najbliższe dni nie przyniosą zmiany tego stanowiska, stanie się nieuniknione wypowiedzenie traktatu handlowego polsko - czeskiego wbrew deklaracjom o przyjaźni dwóch bratnich narodów słowiańskich. Powrót jednego z delegatów polskich celem zasiągnięcia dalszych instrukcji zadecyduje o taktyce, którą obieje polska delegacja do rokowań z Czechami. (l)

Z ZAGRANICZY

(z) Spadek konsumcji zbóż. Z obliczeń, dokonanych w różnych krajach wynika, że spadek konsumcji produktów zbożowych wynosi od 10—20 proc. i tak: w Niemczech spożycie mąki i chleba spadło o 10 proc. w stosunku do lat przedwojennych; w Stanach Zjednoczonych spadek wynosi od 15 do 20 proc. Temu zmniejszeniu się zapotrzebowania zboża towarzyszy wzrost popytu na artykuły pochodzenia zwierzęcego, jarzyny, owoce, ryby i t. d. Zmienione warunki pracy i żywsze tempo życia powodują konieczność intensywniejszego odżywiania się, stąd też pochodzi wzrost spożycia artykułów, zawierających białko i witaminy i zapewniających organizmowi odpowiednią ilość substancji odżywczych. Należy przypuszczać, że spadek konsumcji zbóż będzie postępował w dalszym ciągu. Zjawisko to winno wywołać odpowiednią reakcję w produkcji, dotychczas brak jednak danych o poważniejszym zmniejszeniu uprawy w jakimkolwiek kraju, a nawet można obserwować wzrost zasiewów pszenicy np. w Australji i innych krajach. W Niemczech nastąpiło wprawdzie zmniejszenie obszarów zasiewu żyta o ca 10 proc., jednak równocześnie powiększono obszary zasiewu pszenicy.

(z) Z niemiecko - polskiej Izby handlowej we Wrocławiu. Na walnym zebraniu niemiecko - polskiej Izby handlowej we Wrocławiu prezes dr. Grundt wygłosił przemówienie, w którym wskazał na ujemne skutki naprężonych stosunków politycznych i ostatnich zarządzeń celnych na rozwój stosunków gospodarczych między Niemcami a Polską. Ze sprawozdania z działalności Izby wynika, że przy filji berlińskiej powstał wydział prawny oraz, że Izba zamierza wydać podręcznik polskiego prawa handlowego. Sprawozdanie podkreśla wydatną pomoc, jakiej udzielały zawsze polskie Izby handlowe i związki kupieckie organizacjom niemieckim. Do zarządu niemiecko - polskiej Izby handlowej wybrano dodatkowo dr. Vielmettera.

(z) Niemiecki koncern rybacki chce zawładnąć Bałtykiem. Wśród niemieckich rybaków morza Bałtyckiego powstał koncern rybacki, mający na celu podniesienie rentowności rybołówstwa. Organizacja ta obejmuje narazie niemieckich rybaków morskich, dokonywujących połowów na wodach fińskich. Konsercjum nabyło w Finlandji odpowiednie tereny, gdzie zamierza wybudować stację rybacką, służącą do wyładowywania, preparowania i ekspedycjonowania ryb, bezpośrednio statkami do portów niemieckich. W przyszłości, koncern zamierza wybudować w Finlandji nadbrzeże, lodownię, hangary do ekspedycji towarów, fabrykę skrzyń i mączki rybnej, oraz składy na węgiel. Uzyskane przez racjonalizację obniżenie kosztów własnych wyniesie około 30 proc. Koncern zamierza zorganizować w przyszłości import ryb do Włoch, Francji, a nawet Polski. Transporty ryb kierowane być mają również do portu szczebińskiego.

(z) Fabryka Forda w Kolonji. Ostatnio odbyło się otwarcie nowej fabryki Forda w Kolonji. Zakłady te zaopatrzone są m. in. w 500 nowoczesnych automatów. Zakłady zatrudniają 1100 ludzi. Fabryka nie będzie produkowała jeszcze wszystkich części konstrukcyjnych. Obecnie produkcja wynosi 50—60 samochodów dziennie, i może być zwiększona do 150 przy jednej zmianie 8-godzinnej.

(k) Pertraktacje handlowe polsko - czeskie. Nowy kierunek polityki niemieckiej nie pozostał bez wpływu na przyspieszenie kontaktu czynników gospodarczych Polski i Czechosłowacji, jaki znalazł swój wyraz w zorganizowaniu komitetu polskiego i czeskosłowackiego pod patronatem izb

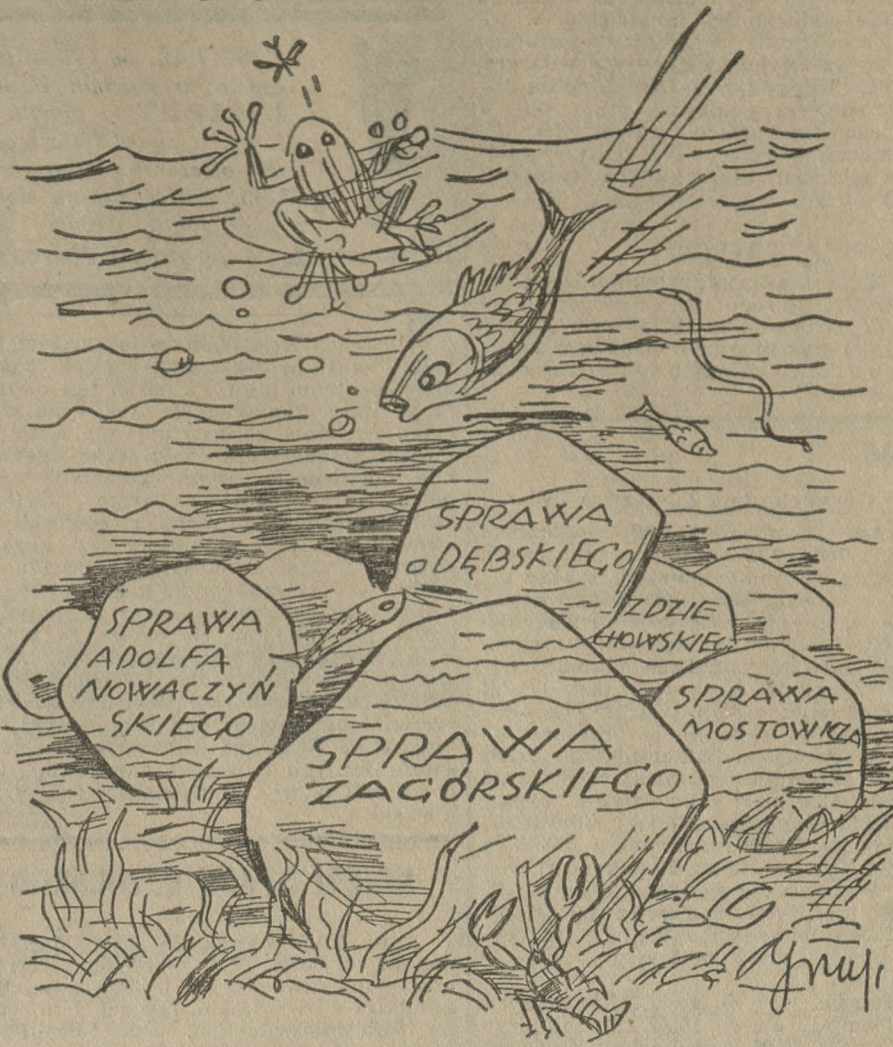
Dniestr jako teren turystyki krajowej

Powstanie w Polsce turystyki kajakowej jest zdobyczą ostatnich lat a niemal miesięcy. Mimo to jednak, mimo dużego kosztu sprawienia sprzętu kajakowego, ruch turystyki wodnej objął już całą Polskę i niema już bodaj żadnej większej rzeki, na której nie płynął już gumowy statek kajakowca. Obok krótkich jednodniowych weekendów spędzanych na wodzie, silną rzeczą niezbyt odległą od odnośnego miasta, dużym powodzeniem cieszą się kilka i kilkunasto - dniowe wyprawy kajakowe, przedsięwzięte z biegiem rzeki na znacznych odległościach; przy takich wycieczkach rzecz prosta nie można ograniczyć się do rzek najbliższych miejscu zamieszkania, lecz sięgać i do okolic bardziej odległych.

Jako teren takich dalszych wycieczek kajakowych wchodzi również w rachubę Małopolska Wschodnia. Jeżeli Małopolska Zachodnia może poszczycić się najpiękniejszą górską rzeką w Polsce — Dunajcem, to Wschodnia ma najpiękniejszą rzekę nizinną — Dniestr. Dniestr, największa rzeka tych stron jest rdzeniem pacierzowym systemu wodnego większości rzek wschodnio - małopolskich. Mamy tu wprawdzie jeszcze San, Bug i Prut, z dopływami, lecz rzeki te znaczeniem swym jako teren kajakowy nie dorównują rzekom dorzecza Dniestru. Wycieczki Dniestrem można zacząć z któregośkolwiek punktu zetknięcia się rzeki z liniami kolejowymi, a więc praktycznie już od Sambora, następnie Mikołajowa (na linii Lwów — Stryj), Bortnik (na linii Lwów — Stanisławów), Halicz, Jezupola i Niżniowa. Poza tem można rozpocząć jazdę na którymś z dopływów Dniestru. Z dopływów prawobrzeżnych górskich wchodzi w rachubę głównie Stryj i Lomnica, gdyż inne z tych rzek są zbyt płytkie i kamieniste, by przy normalnym stanie wody dały się przejechać na dłuższej przestrzeni. Z lewobrzeżnych jedna Wereszcza, ze względu na bliskość Lwowa i liczne stawy przez które przepływa posiada pewne znaczenie. Inne natomiast jakkolwiek zeglowne, są naogół nieciekawe i wyprawiać się na nie nie warto.

Przejdźmy jednak do szczegółów. Dniestr opuszczywszy swe podgórskie źródła rozlewa się w okolicy Sambora wśród mokradeł, które czynią jazdę nim mało obiecującą. W dalszym swym biegu, w miarę zbliżania się do Mikołajowa, gdzie rzeka jest już uregulowana, płynie ona przez równinę, niewidoczną zresztą zupełnie z łodzi, gdyż widok zasilają brzegi wysokie na kilka metrów, porośnięte gęsto wikliną. Ten charakter brzegów utrzymuje się aż do Halicy, a nawet i dalej. Dopiero koło Halicy, a właściwie Marampola zaczynają się okolice krajobrazowe ciekawe. Właściwie jednak piękne Dniestr zaczyna się od Niżniowa. Słynny jar dnieszczyński, piętrzący się na 100 do 200 metrów nad powierzchnią wody mieniący się czerwienią i purpurą, skał, zielenią lasów dębowych i sosnowych jest niefen urwisk i jaskiń np. w Latoczcu, ruin w Rakoczcu i starych miynów, w bocznym jarze koło wsi Kolanki. Odcinek Dniestru z Miżniowa do Zaleszczyk jest osobliwością, jakiej drugiej w Polsce niema, a dostępną tylko drogą wodną, a więc w pierwszym rzędzie jakimś. Za Zaleszczykami, skąd jest ostatnie względnie dogodne połączenie kolejowe, jar staje się bardziej monotony i kto nie ma ambicji przepłynięcia możliwie najdłuższego odcinka lub zwiedzenia Okopów św. Trójcy, ten może tu podróż zakończyć. Polecania godnym jest rozpoczęcie jazdy Stryjem, z Synowódzka Niżnego, o ile stan wody pozwoli, lub z miasta Stryja, ewentualnie rzeką Lomnicą ze stacji kolejowej niedaleko Kafusza. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w Sekcji Kajakowej Karpackiego Towarzystwa Narciarzy, Lwów, Sokola 4.

Jak przysłowiowy kamień w wodę...



do tamtych przybył jeszcze jeden: sprawa Dębskiego.

nież w drodze galwanoplastycznej. Negatyw wykazuje takie same wżłębienia glosowe jak oryginał woskowy. Z tego negatywu ściągają się znowuż w drodze galwanicznej odbitki z wypukłymi znakami glosowymi, która odpowiednio wzmocniona na stronie odwrotnej dwumilimetrową płytą miedzianą, służy jako matryca do wyciskania, czyli prasowania płyt.

Płyta gramofonowa składa się — nie jakby się zdawać mogło z kauczuku — lecz z szelaku, maki łupkowej, ziarnistej bawełny i masy farbkowej. Materiały te muszą być bardzo starannie ziarnione na makę i oczyszczone.

Płyty z walcowni idą do prasy, w której znajdują się dwie matryce, tak iż za każdym zamknięciem prasy wychodzi z niej płyta obustronnie nagrana. Dzięki wyskocieniu ciśnienia 200 atmosfer, w jakim pracuje ta prasa, udzielają się płycie najdrobniejsze znaki matrycy z największą ścisłością. Po otrzymaniu odpowiedniej apertury płyta gotowa jest do użytku. Rewizory, specjalnie wykwalifikowani, badają płyty co do ich wartości. Co dwudziesta-piąta, pięćdziesiąta, i setna płyta zostaje przegrana na próbie, zanim serja odnośna puszcza na zos'aje w handel.

W i P.

Dobroczynny wypadek uliczny

Hodowcy kwiatów i ogrodnicy wiedzą jakie wielkie niebezpieczeństwo w ich zawodzie stanowią wszelkiego rodzaju owady. Ileż to bowiem razy zapowiadające się pomyślnie zbiory zostały zniszczone przez nieuchwytnie drobne mniej lub więcej skrzydlate pasożyty.

Ostatnio — jak donoszą pisma nowojorskie — dzięki drobnemu wypadkowi ulicznemu, odkryto nadzwyczaj skuteczny środek, pozwalający oswojzić na zawsze kwiaty od tak niebezpiecznych ich nieprzyjaciół. Kilka dni temu, cyklista, zmuszony do zatrzymania się w drodze z powodu pęknięcia opony, położył swą karbidową latarnię pod przydrożnym krzakiem róż. Latarnia nie była zapalona, przyrząd świetlny bowiem był zepsuty. Ponieważ jednak woda dostała się do karbidu, wytwarzał się gaz.

Nieco później właściciel gruntu spostrzegł, że wokoło krzaka róż, zanieczyszczonego różnymi owadami, leżała większa ilość martwych pasożytów. Przeprowadzono zatem dalsze próby na innych krzakach, przywiązując na nich lekkie biaszane i przedziurawione pudełka, zawierające drobną ilość karbidu, który spryskano wodą. Po krótkim już czasie ziemia pod krzakami pokryła się spadającymi bez życia owadami i w ten sposób uwolniono je od szkodliwych pasożytów. Stwierdzono równocześnie, że gaz karbidowy nie szkodzi kwiatom, ani samej roślinie, będąc natomiast śmiertelnoścym dla owadów.

S. F.

Zjazd Hallerczyków w Poznaniu

Prace przygotowawcze do pierwszego walnego Zjazdu Towarzystwa Wydawniczego Polskiej Armji Błękitnej, organizowanego z okazji pobytu w Polsce Ignacego Paderewskiego, są już ukończone. Pro-

gram zjazdu został ostatecznie ustalony i zaproszenia rozesłane licznym sympatykom idei hallerskiej oraz organizacjom narodowym w kraju i Ameryce.

Zjazd, który się odbędzie w niedzielę, dnia 5 lipca br. w pięknej sali restauracyjnej Belweder przy ul. Marszałka Focha 18, składa się z dwóch części: wewnętrzno-organizacyjnej i referatowej. Pierwsza część obejmuje sprawozdawcze i programowe referaty pp. inż. P. Nestrypkego, i red. K. Oldziejewskiego, poza tem wybór władz T-wa i inne sprawy wewnętrzne. Na drugą część zjazdu składają się referaty historyczno-wojskowe następujących osób pp.: pułk. dr. I. Modelskiego (Poprzec II Brygadę ku Francji), prof. p. dr. B. Winiarskiego (Międzynarodowe znaczenie Armji Polskiej we Francji), Józefa Sierocińskiego (Z wolnej ziemi Washingtona i Brazylji przez Atlantyk do Armji Polskiej we Francji) i ppłk. Dienstl-Dąbrowy (Państwo i naród włoski w okresie organizacji Armji Polskiej we Włoszech).

Wieczorem o godz. 20 odbędzie się spotkanie towarzyskie dla członków T-wa, hallerczyków i sympatyków w tejże restauracji Belweder.

Celem umożliwienia przybycia na zjazd, jak również i na Wystawę Pamiątek Armji Błękitnej, którą urząda Tow. Wyd. w tymże czasie 3-6 lipca, szerszym sieroć członków T-wa oraz sympatyków z dalszych miast Polski, T-wo stara się o uzyskanie dla swych członków kwater bezpłatnych w prywatnych mieszkaniach wzgl. po niskich cenach, jak również dla wszystkich, którzy przybędą na Wystawę, o 50 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej.

Osoby lub instytucje i organizacje, które przez pomyłkę zostały pominięte przy zaproszeniu na zjazd, a pragnęłyby w nim wziąć udział, jak również zwiedzić wystawę i wogóle uczestniczyć w wielkich uroczystościach polsko-amerykańskich w Poznaniu, zechcą zwrócić się do Biura Wystawy Pamiątek Armji Błękitnej, Poznań, ul. Słowackiego 19-21 II ptr.

W Zjeździe T-wa licznie biorą udział poza członkami hallerczykami, oraz przedstawicielami organizacji polskich w Ameryce.

Z różnych stron Polski

Gwałtowna burza nad Zamościem

Nad Zamościem przeszła gwałtowna burza z piorunami i ulewami deszczem. Burza obaliła kilkanaście drzew. Ogrody owocowe uległy zniszczeniu w 30-40%. Z niewyjaśnionych przyczyn spaliło się przeszło 20 gospodarstw w Gruszcze Zaporońskiej. Straty wynoszą ponad 50.000 zł. Również z niewyjaśnionych przyczyn spaliło się 50 gospodarstw, ogółem ponadto 130 zabudowań, w Komarowie. Straty wynoszą tu ponad 300.000 zł.

Huragan szalał nad Lwowem.

Pod koniec zeszłego tygodnia na północ od Lwowa szalała gwałtowna burza, która chwilami nabierała cech huraganu. Pod stacją Domażyn, położonej w odległości 15 km. od Lwowa, huragan oderwał od pociągu towarowego ostatni wagon i pocałował go toczył szybko po pochyłości toru. Na ostatnim zakręcie wagon wypadł z szyn. Pociąg osobowy, który na kilka minut przedtem miał przybyć z przeciwnych stron, zwrótnie skierował na drugi tor i w ten sposób zapobiegł katastrofie. Podobny wy-

padek wydarzył się między Brzechowicami a Zaskowem. Wypadkowi zapobiegła przytomność umysłu zwrótnego, który skierował pociąg na ślepy tor.

Znowu Żyd fałszerszem pieniędzy

W Białymstoku toczyła się w tamtejszym sądzie okr. rozprawa Salomona Jeleniewa, głównego przywódcy landy fałszerzy banknotów, działającej w poprzednich latach na terenie Białegostolu. Na mocy wyroku Jeleniew skazany został na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw oraz na karę 20.000 zł jako część równowartości wypuszczonych fałszyfikatów.

Roczny bilans Polskiej Macierzy Szkolnej.

W obecnej chwili Macierz liczy 27061 członków, rozporządza 493 czytelniami-świetlicami, 32 ogniskami młodzieży bibliotek stałych posiada 1020 o 425326 tomach książek. Macierz prowadzi 36 szkół powszechnych, 15 średnich, 56 zawodowych (9267 uczniów); 35 burs i 50 ochron gromadziło pod swym dachem 3122 dzieci. W roku sprawozdawczym ogłoszono 4230 wykładów. Na kursy dla dorosłych, obywatelskie i niedzielne szkoły obywatelskie uczęszczało 297616 osób. Przedstawieli i obchodów urządzono 576. Budżet Macierzy zamyka się w niebYWale niskiej sumie 4.034.105 zł.

Niepewne elementy w pasie pogranicznym.

Z Wilna donoszą, iż w myśl ustawy o ochronie granic, wszystkie osoby, zamieszkałe w pasie pogranicznym, mające za sobą uprawomocniony wyrok skazujący za działalność antypaństwową, zostaną pozbawione prawa zamieszkiwania w tym pasie i wysiedlone będą w głąb państwa. Dotychczas zapadła decyzja taka w stosunku do 6 osób. Dwie z nich, Abram Bałak i Mowsza Glzman, odmówiły wyjazdu dobrowolnie do miejsc wyznaczonych, wobec czego władze bezpieczeństwa zmuszone były do przymusowego wysiedlenia. Za niepodporządkowanie się rozporządzeniu władz obaj zostali ukarani grzywną po 1000 złotych i aresztem na przeciąg 2 tygodni. Akcja przesiedlania osób podpadających pod omawianą kategorię, niebezpiecznych dla państwa obywateli, prowadzona będzie nadal aż do przesiedlenia wszystkich, t. j. około 40 osób.

Skutki eksplozji granatu w czasach wojny światowej.

Przy naprawianiu toru kolejowego na dworcu czerniowieckim we Lwowie, jeden z robotników, Antoni Basza, natrafił podczas kopania łopata na granat, który usiłował wydobyc z ziemi. Granat eksplodował, rozszarpując Baszę, który poniósł śmierć na miejscu.

Znowu wieś zniszczona przez pożar.

W osadzie Puńsk, gminy Sejny, w powiecie suwalskim, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł groźny pożar. Spłonęło 36 domów mieszkalnych, synagoga i 59 zabudowań gospodarskich, w tem 3 magazyny zbożowe, 14 stodoł, 8 spichrzów, i 30 chlewow.

Prace doradne dla bezrobotnych w Boryslawiu.

Rada miejska w Boryslawiu uchwaliła przeznaczyć 220.000 zł. na budowę kanalizacji i chodników, celem zatrudnienia większej liczby bezrobotnych.

Goście francuscy w Krakowie.

Do Krakowa przybyli goście francuscy wiceprezydent miasta Paryża p. Contentot i wiceprezydent miasta Verdun p. Laurent. Obu wiceprezydentom towarzyszy pan Besson sekretarz rady miasta Paryża. Goście powitani zostali w salonach recepcyjnych dworca krakowskiego przez przedstawicieli miasta starostę grodzkiego oraz przedstawicieli wojskowości. Goście w godzinach rannych zwiedzali zabytki Krakowa, poczem podejmowani byli śniadaniem. Po zwiedzeniu Wieliczki goście udali się w dalszą drogę do Katowic.

Nowy orgai emerytów.

W Polsce liczba emerytów wszelkiej kategorii jest tak duża i stale jeszcze się powiększa, że powstało we Lwowie dla nich specjalne pismo, pt. „Obrona Emerytów”. Jest to miesięcznik, którego pierwszy numer, wydany w tym miesiącu, został zaraz skonfiskowany. Wobec tego wydano drugi nakład.

Wydawcą tego pisma, kosztującego 120 zł. miesięcznie, jest Związek Emerytów we Lwowie. Są podobno widoki, iż stanie się ono wnet najpoczytniejszym miesięcznikiem w Polsce.

Szkoła dla więźniów w Mokotowie.

Sekcja oświaty pozaszkolnej wydziału oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy organizuje od września r. b. za zgodą ministerstwa sprawiedliwości 3-letnią szkołę powszechną na terenie więzienia w Mokotowie. Dotychczas funkcjonowała tam szkoła więzienna, obejmująca zakres nauczenia 4 pierwszych oddziałów szkoły powszechnej. Szkoła sekcji będzie ją uzupełniać i da możliwość więźniom, którzy pozostają w więzieniu przez kilka lat, otrzymać wykształcenie w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej, oraz zdobywać świadectwa z prawami publicznymi szkół powszechnych, przytem bez pieczętki szkoły więziennej, co ma bardzo poważne znaczenie społeczne.

Pismo runiczne z przed 1100 lat

Już od 70 lat znawcy pisma runicznego badają kamień, odnaleziony ongiś w parafii Roek (Oestergoetland — Szwecja) i dopiero ostatnio udało się uczonemu odcyfrować część napisu, wrytego na tym kamieniu. Słynny kamień w Roek należy do najciekawszych wykopalisk prehistorycznych w Szwecji, a napis wryty na nim powstał według zdania uczonych ponad tysiąc lat temu. Pismo runiczne, używane powszechnie przez dawnych Germanów i Słowian północnych, jest niezmiernie trudne do odczytania, do czego przyczynia się zwłaszcza wietrzywanie głazów, na których przed wiekami nakerślono znaki runiczne. Nic więc dziwnego, że na odcyfrowanie napisu na kamieniu w Roek potrzeba było aż 70-ciu lat pracy.

Treść napisu na tym kamieniu jest spowiedzią i niejako testamentem pewnego starca imieniem Warin, któremu jeden z wrogów zamordował podstępnie najstarszego syna. Warin ubolewa nad śmiercią dziecka i rozpacza, iż wiek sędziwy nie pozwala mu na dokonanie aktu krwawej zemsty, będącej w owych czasach obowiązującym, choć nie pisanym prawem. Zemstę swą z konieczności składa starzec na drugiego syna, będącego podówczas matem jeszcze dzieckiem. Ponieważ dziecko nie mogłoby zapamiętać wszystkich „zamawian”, „cudownych słów” i recept na talizmany przeciwko wrogom, dlatego właśnie pisze doń ojciec w przededniu zapowiedzianej śmierci, zagrzewa do zemsty, udziela mnóstwo rad, a pod adresem zabójcy najstarszego syna pisze starzec długie szeregi wyszukanych przekleństw, tak charakterystycznych dla ludzi owych czasów. Właśnie owe przekleństwa przyczyniły tyle trudności przy odcyfrowaniu pisma runicznego.

SPORT

Lekka atletyka

Wyniki zagraniczne. W zawodach międzypaństwowych pań Austria — Czechosłowacja w Pradze osiągnięto następujące wyniki: 80 m — Sychrova (C) 13,4; 60 m — Kolbach (A) 8 sek.; 2. Schurinek (A) 8,2; skok w wyc — 1. Ulrichova (C) 1,50; 2. Schroeder (A) 1,45; 100 m — 1. Krausova (C) 12,7; 2. Kolbach (A) 13 sek.; kula — Perkaus (A) 11,78; 2. Schenk (A) 10,79; 3. Vodicova (C) 10,59; dysk — Perkaus (A) 38,78; 2. Blechova (C) 33,65; 3. Dudova (C) 33 m; 200 m — 1. Kolbach (A) 26,8; 2. Krausova (C) 27 sek.; 800 m — Dusilova (C) 2:36,8; 2. Degen (A) 2:38,8; skok w dal — 1. Wagner (A) 5,20; 2. Schurinek (A) 4,94; 3. Sychrova (C) 4,91; oszczep — 1. Holikova (C) 34,73; 2. Baum (A) 34,64; 3. Paskova (C) 32,85; 4x100 m Austria (Puschberger, Kolbach, Perkaus i Schurinek) 51,8; 2. Czechosłowacja 52,2.

Węgier Remecz rzucił dyskiem 48,83 ustalając nowy rekord krajowy. W biegu na 1000 m ustanowił Barsi rekord w czasie 2:30, oraz w sztafecie olimpijskiej „B. T. M.” w czasie 3:35,2.

W Helsinkach Loukolla przebiegł 3000 m w czasie 8:44; 2. Kalle; Jaervinen miał w kuli 15,355, w dysku Kivi — 46,11; 2. Haapala 45,20; młot — Erikson 49,48; 110 m pł. — Sjoostedt 15,1.

Tennis

W drugim dniu turnieju w Wimbledon, Tłoczyński — jak już donosiliśmy — odniósł zasłużone zwycięstwo, pokonywując mistrza tenisowego armii brytyjskiej, kapitana Jamesona. Gra była niezwykle zacięta i trwała przeszło dwie godziny. Mniej szczęśliwa była, jak wiadomo Jędrzejowska, której przeciwniczką była dawna kilkakrotna szampionka Wielkiej Brytanii p. Godfree. Tej grze, prowadzonej na honorowym, pierwszym korcie, przyglądało się z okalających trybun przeszło 10.000 widzów. Pierwszy set Jędrzejowska wygrała brawurowo, osiągając 6:2 i wykazując świetną klasę. Drugi set wywalczyła p.

Godfree, wynikiem 6:4. W trzecim Jędrzejowska wykaże tak piękny styl, że jakkolwiek wygrała p. Godfree 6:3, to jednak sympatie publiczności angielskiej w widoczny sposób były po stronie młodzieńczej Polki. Prasa angielska zyczliwie wita grających polskich, podkreślając ich dobrą klasę oraz odwagę, ponieważ grają oni w Wimbledon na kortach trawiastych, których niema w Polsce. W „Daily Herald” słynna mistrzyni amerykańska Ryan bardzo chwali grę Jędrzejowskiej. (PAT)

Życie organizacyjne

Kl. Sp. Poznania przypomina, iż treningi odbywają się regularnie co środę od godziny 17 na boisku „Sokoła” przy Drodze Debińskiej oraz schadzki drużyn w każdą sobotę o godz. 20 w lokalu p. Bayerowej pl. Bernadyńskiej.

RADJO

Czwartek, dnia 25 czerwca 1931 r.

Poznań (335 m) godz. 7.00 gimnastyka poranna; godz. 7.15 gazeta poranna; godz. 13.05 koncert gramofonowy; godz. 14.00 komunikaty; godz. 17.30 kurs elem. języka angielskiego; godz. 17.45 feljton wakacyjny; godz. 18.00 koncert solistów (transmisja z Warszawy); godz. 19.00 „Humor” (wygłosi p. Zygmunt Noskowski, art. T. P.); godz. 19.15 feljton roln. p. t. „O organizacji producentów jęczmienia browarowego w Wielkopolsce i na Pomorzu”; godz. 19.30 rolnicza skrzynka radiowa; godz. 19.45 „Krzysztof Opaliński jako satyrk wychowania na tle współczesnej epoki (1610-1656)” (cz. II); godz. 20.00 „Co zrobić z niedzielą — dokąd jechać?”; godz. 20.30 koncert wieczorny. Wykonawcy: prof. Marja Trapczyńska (alt), prof. Fr. Łukasiewicz (fortepian); godz. 21.30 słuchowisko z Wilna p. t. „Hejże na Soplicę”; godz. 22.15 sygnał czasu — komunikaty.

Warszawa (1412 m) godz. 12.10 muzyka gramofonowa; godz. 15.25 „Z szerokiego świata”; godz. 16.00 muzyka gramofonowa; godz. 16.50 „Początek wojny 1914 r. na ziemiach polskich”; godz. 17.10 program dla dzieci; godz. 17.15 muzyka gramofonowa; godz. 17.35 „Teatr Wyspiańskiego i teatr przyszłości”; godz. 18.00 koncert solistów; godz. 19.20 muzyka gramofonowa; godzina 19.40 giełda rolnicza; godz. 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy; godz. 20.15 muzyka lekka: Wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. K. Wilkomirskiego, Kazimierz Szerszyński (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); godz. 21.30 słuchowisko p. t. „Najdroższa moja Pegg”; godz. 22.00 dialog p. t. „Dziennikarstwo w naszych czasach”; godz. 22.15 dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego; godz. 22.30 koncert solisty; godz. 23.00 muzyka lekka i taneczna.

Programy zagraniczne. Koenigswusterhausen (1635 m) 12.05 i 14.00 gramofon, 16.30 koncert, 20.15 koncert z Monachjum w wykonaniu stow. Bacha; **Budapeszt (550 m)** 19.50 i 20.30 koncert; **Wiedeń (516 m)** 21.00 koncert (w programie utwory R. Straussa), 22.40 muzyka taneczna; **Medjolan (501 m)** 20.45 „La Gioconda” op. Ponicchielliego, **Rzym (441 m)** 21.00 koncert poświęcony muzyce Mussorskiego.

Walne zebranie udziałowców Radja Poznańskiego.

W sali rady miejskiej w Poznaniu odbyło się doroczne zwołanie przedstawicieli miast i powiatów — udziałowców Radja Poznańskiego. Zagał zebranie prezes kuratorium p. prezyd. Cyryl Ratajski, witając przybyłych przedstawicieli i uświadniając nieobecność niektórych członków. Ponieważ bardzo szczegółowe sprawozdanie z działalności stacji radiowej było już na 2 tygodnie naprzód rozesłane do udziałowców, zrezygnowano z ponownego odczytania go na zebraniu. Protokół z zeszłorocznego zebrania na wniosek przewodniczącego przyjęto bez poprawek. W dalszym ciągu zabrał głos p. prez. Ratajski, przedstawiając stan finansowy instytucji, który mimo nadmiernych obciążeń na rzecz Polskiego Radja w Warszawie i rządzie, nie daje podstaw do żadnych obaw,

LILIPUT w POZNANIU!



93688 W.P.

ZAWITAŁ, by i to miasto obrac sobie jako stałą siedzibę, by gościć często w każdym domu i stać się tysięcy rodzin przyjacielem! **LILIPUT** to marka pod którą przychodzi najlepszy wyrób krajowy, a nawet i najlepszy wśród wyrobów całego świata! Proszek do pieczenia, galaretki, budynie i leguminy tej marki zdobędą sobie nadzwyczajną dobrocią wszystkich! Gdzie można nabyć? — W każdym składzie kolonialnym, spożywczym i drogerjach. —

Przedstawiciel: **Zygmunt Warczyński, Poznań, św. Marcin 43, tel. 20-33.**

jakkolwiek nie jest jeszcze taki, jakim być powinien. O podwyższeniu kapitału zakładowego niema mowy, a nawet jest nadzieja, że ilość abonamentów tak w dalszym ciągu wzrośnie, że instytucja zapracuje sobie na amortyzację. Po dłuższej dyskusji nad możliwością przeprowadzenia oszczędności, utrzymanej w bardzo zycząwej atmosferze, wobec różnych pogłosek oświadczył p. przewodniczący, że sprawa wykupu Radja Poznańskiego przez Polskie Radio w Warszawie jest nieaktualna. W wolnych głosach omawiano sprawę zapobiegania przeszkodom radiowym, ze strony różnych maszyn elektrycznych oraz większą popularność audycji muzycznych. Mówcy w imieniu radiosluchaczy wyrazili życzenie, by powiększono dział muzyki lekkiej, a zredukowano transmisje koncertów symfonicznych i muzykę kameralną. Odpowiadali p. dyr. Łukasiewicz i p. Okoniewski.

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Anna Bogdanowska ¼ godz. Jan Nader kowal kol., 70 l. Weronika Skrzypczakówna, szwaczka, 28 l. Paweł Reichelt handlarz 60 l. Stefan Jakóbek 1 m. Irena Kmiecziakówna 5 l. 3 m. Bronisław Kaczmarek 11 m 13 d. Henryk Nowotny, 6 dni. Stefan Gałdyński, kupiec, 25 lat. Marja Michalakówna, słuźąca, 70 l. Stanisław Łukaszyk robotnik 61 l. Stanisława Wojcieszakówna, ekspedjentka, 25 lat. Edmund Zuchowski, uczeń szkolny, 9 l. Józef Dwornik, robotnik, 47 l. Bogumiła Leppellówna, 8 l. Tadeusz Rotnicki, obuwnik, 37 l. Lech Leśniewicz 1 m. 13 d. Jan Niewitecki 20 min. Bolesław Sucharski, uczeń gimn., 19 l. Marcin Zaremski, garncarz, 67 l. Elżbieta Szymoniak, pokojowa, 35 l.

Składki i pokwitowania

Na pomnik Serca Jezusowego: M. T. i J. N. 5 zł; — Piaseccy 3 zł; — Stella D. Dopiewo z prośbą o błogosławieństwo i w pewnej intencji 5 zł; — L. R., Dopiewo za otrzymane łaski z prośbą o dalsze, 3 zł; — S. S. Urszulanki 19,85 zł; — E. i St. Wawrzyniakowie 20 zł; — J. M. z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę, 5 zł; — J. D. z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę, 5 zł; — razem z

poprzednio pokwitowanymi 1473,68 zł.

Na chleb św. Antoniego: B. K. R. z podziękowaniem za otrzymane łaski 10 zł.

Na bursę dla młodzieży Ks. Ks. Salezjanów: B. K. R. z podziękowaniem Marji Wspomożenia Wiernych i ks. Aug. Czartoryskiego za otrzymane łaski 10 zł.

Na Tow. „Caritas”: C. A. 5 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 12 zł.

Na ołtarz św. Antoniego w kaplicy polskiej w Bazylice N. M. P. w Nazarecie: 19 zł przekazano na konto P. K. O. 24550 dnia 20. 6. 31.

SKRZYNKA DO LISTÓW

— **D. S. Stała Abonentka**, Przerwy w druku powieści Rodziewiczówny p. n. „Gniazdo Białozora” tłumacza się tem, że redakcja nie posiada całego rękopisu powieści, gdyż autorka pisze ją jeszcze i nadsyła nam ją częściami. W ubiegłym poniedziałek zwróciłyśmy się do niej z prośbą, aby nadesłała nam jak największą ilość rękopisu, byśmy nie byli zniewoleni powieści przerywać, co dla nas jest sprawą przykłą. Mamy nadzieję, że prośba nasza poskutkuje, a wtedy drukować będziemy „Gniazdo Białozora” już bez żadnych przerw. Ręczyć jednak za to, że prośbie naszej stanie się zadość, nie możemy. (K)

— **P. Józef Maryjański, Wiatrowo**, W wszystkich kolekturach loterii państwowej. Ciągnięcie 7, 8, 9 września. (iK)

— **P. Grzymała, Poznań**. Może Pan spróbuje dowiedzieć się w Prokuraturze Sądu Wojskowego nr. I w Warszawie. (iK)

— **J. A.** Szkoły podchorążych zawodowych, dawniejsze szkoły oficerskie. W piechocie 3 lata, przycem kandydat musi mieć świadectwo dojrzałości, względnie 2 lata, o ile odbył służbę wojskową w szkole podchorążych rezerwy. (iK)

RUCH W TOWARZYSTWACH

— **P. T. C. M.** Zebranie plenarne odbędzie się dziś o godz. 20 u p. Jarockiej przy ul. Maszalskiej 8 a.

— **Absolwentki II Szkoły Wydz. im. Działusińskich** z roku 1925-26. Herbatka towarzyska odbędzie się 26 bm. o godz. 19 w „Warszawiance”, Al. Marcinkowskiej.

— **Stow. św. Zyty**. Zebranie odbędzie się 29 bm. o godz. 17 na sali Ojców Jezuitów, ul. Dominikańska 8.

Wyjazdy zagranicę — bez paszportów i wiz!

Latowe podróże morskie Transatlantyckimi okrętami „POLONIA”, — „PUŁASKI” — „KOSCIUSZKO”

na fjordy Norwegji — od 18 lipca do 2 sierpnia r. b. Bilety od 500 zł; do Kopenhagi — od 25 lipca do 29 lipca r. b. Bilety od 175 zł; do Stanów Zjednoczonych Ameryki — od 29 lipca do 26 sierpnia r. b. Bilety od 1975 zł; do Sztokholmu, Rygi, Wisby — od 3 sierpnia do 9 sierpnia r. b. Bilety od 225 zł; do Londynu, Rotterdamu i Kopenhagi od 6 sierpnia do 17 sierpnia r. b. Bilety od 375 zł.

Blizsze informacje i sprzedaż biletów w biurach

Linji Gdynia-Ameryka w Warszawie, Marszałkowska 116, tel. 547-46 oraz w biurach Wagons-Lits-Cook, Orbis, Francopol i Ligi Morskiej i Kolonialnej.



Dnia 23 czerwca r. b., o godzinie 9,30 rano, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., przeżywszy lat 63, ś. p.

Napoleon Rutkowski

właściciel Ławicy i Popowa.

Eksportacja z Ławicy do Sierakowa odbędzie się w czwartek, 25 b. m., o godzinie 18. Dnia następnego o godzinie 11, po nabożeństwie, złożenie zwłok do grobu rodzinnego w Sierakowie.

dw 3990

Rodzina.



S. p.

Napoleon Pobóg Rutkowski

dzieńc Ławicy i Popowa

zasnął w Bogu, po ciężkich i długich cierpieniach, które znosił z anielską cierpliwością, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., dnia 23 czerwca r. b., o godz. 9,30 przed poł. w Ławicy, przeżywszy lat 63.

W drogim Zmarłym straciliśmy troskliwego i sumiennego chlebodawcę, który pozostanie po wszystkie czasy w naszej wdzięcznej pamięci.

W imieniu w ciężkim smutku pogrążonej służby dworskiej

dw 3988

Stanisław Skrety.

Zakład Pogrzebowy Bracia Nowak. Poznań. Plac Nowomiejski 10. tel. 1046.



Dnia 23 czerwca powołał Bóg do grona Swych aniołków, po długich i ciężkich cierpieniach, naszanajukochańszą córeczkę i siostrzyczkę

dw 3984

Bogumiłę

w 9 wiosnie życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 czerwca o godzinie 6 po poł. z kaplicy cmentarza garnizonowego, na cmentarz św. Wojciecha.

Ciężko strapieni

W. Lepellowie z dziećmi

Poznań, św. Wojciech 31. Zakład pogrzeb. St. Jaśkiewicz, Klasztorna 14.

Mam do sprzedania kilkanaście sztuk imiennych

akcyj

„Bazar Poznański“ i kilkadziesiąt akcji „Drukarnia Polska“ (imiennie). Oferty z podaniem ceny i ilości sztuk do Kurjera Poznański. pod zw 29 880

DENTYSTA

młody, zdolny tylko do operatywny na sześć tygodni, ewt. na stałe potrzebny zarz. DURSKI, Lubiniec - G. Śląsk zw 92 874

WINA
SŁAWNE TOKAJE
NYKA & POSŁUSZNY
POZNAŃ, WROCŁAWSKA 33/34.
Pw 12 083-20.150



• perfumy • puder • woda kwiatowa • o długotrwałym subtelny zapachu

SZACH
WARSAWA

SZKOŁA

pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny przy ul. Wierzbicice przyjmuje na r. szk. 1931/32 dzieci (chłopców i dziewczynki) do klasy I, II, III, IV wstępnej - i do klasy V, która programem nauki będzie odpowiadała I klasie gimnazjum humanistycznego. W następnym roku szkolnym (1932/33) przewidziane są dalsze klasy gimnazjalne. Wpisy i informacje w dniu powszednie: a) na „Salce górnej“ przy Kościele OO. Zmartwychwstańców (wejście z Biura) - od godz. 12-13; b) w „Domu Rzemieślniczym“, Wały Zygmunta Starego 9, parter, pokój nr. 9 - od godz. 17-18. zw 29876



Dnia 23 b. m. zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., przeżywszy lat 63, ś. p.

Napoleon Rutkowski

dzieńc Ławicy i Popowa

wielki dobrodziej naszego kościoła i ofiarny obywatel. Cześć Jego pamięci!

Sieraków, 23. 6. 1931 r. Rada parafjalna ks. prob. M. Poprawski.

Zakład Pogrzebowy Bracia Nowak. Poznań. Plac Nowomiejski 10. tel. 1046.

Bacność P. P. Kupcy!

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości, że nasz rozpowszechniony „**SMAKOSZ**“ jest wolny od specjalnego podatku i nie może być przez Urząd Akcyjowy kwestjonowany. Zatem prosimy w dalszym ciągu zamawiać „**SMAKOSZ**“ w oryginalnym opakowaniu.

Z poważaniem
Piowar Grudziądz.

dw 3987

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu nieodżałowanemu ojcu, bratu i dziadkowi, ś. p.

Bronisławowi Wysockiemu

a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Panu Staroście powiatu obornickiego, Panu Burmistrzowi, Korporacjom Miejskim, Towarzystwom, Organizacjom i Instytucjom, Obywatelstwu miasta Rogoźna i okolicy oraz wszystkim Przyjaciółom i Znajomym składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Rodzina.

Pw 13 009-55.548

MEŃCZYŹNI! NOWE SIŁY zwraca jedynie Nr. 111

patent. aparat. Skuteczność gwarantowana - dozwolony przez władze adm.-lek. Na kosztu bezpł. naukowej broszury załączyć 50 gr w zn. poczt.

„**INWENTUS**“ oddz. 8, Lwów, Jagiellońska 20.

Pw 11 579-72.55

Dnia 21 czerwca 1931, o godz. 2 w nocy, zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku, nasz kochany syn, brat, szwagier i wuj, ś. p.

Stefan Gałdyński

przeżywszy lat 25. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 b. m., o godzinie 18,15 z kostnicy szpitala miejskiego na cmentarz parafjalny św. Wojciecha.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina.

Poznań, ul. Pocztowa 33. zw 29879

Z dniem 1 sierpnia jest do objęcia posada CZŁONKA ZARZĄDU

w „**Rolniku**“ we Wrześni, Spółdz. Roln.-Handl. Reflektujemy na siłę pierwszorzędną, obeznaną dokładnie z ksiązkowością, prowadzoną w Spółdzielniach, mogącą wykazać się dobrymi świadectwami. Zgłoszenia należy skierować najpóźniej do 5 lipca b. r. na ręce prezesa Rady Nadzorczej p. Fr. Czapskiego, Maj. Bardo pow. Września. zw 29 878

Praktyka dentystyczna

w powiatowym mieście Wojew. Pozn. z powodu przeprowadzki z całym urządzeniem zawod. jak prywatnem zaraz na sprzedaż. Oferty pod dw 3986 do Kurjera Pozn.

PARCELE BUDOWLANE

bardzo korzystnie położone, kanalizacja, wodociągi już wybudowane, ulice będą jeszcze w tym roku wybrukowane, najtańsze parcele w obrębie miasta Poznania, z dogodną komunikacją autobusową z śródmieścia, tereny graniczą bezpośrednio z osiedlem magistrackim (Dom Własny i Praca) i znajdują się przy szosie warszawskiej. Sprzedaje i przyjmuje zgłoszenia właściciel

T. MAŁECKI, Droga Dębińska 11. Tel. 11-90

Pw 11 878-24.43

2 R. H. B. 7. **OBWIESZCZENIE.** W rejestrze handlowym B. nr. 7, przy firmie B. Bystrzycki, Zjednoczone fabryki przeróbki drzewa, Sp. Akc. w Orzechowie zapisano co następuje: Firma wygasła. Września, dnia 29 kwietnia 1931. Sąd Grodzki. nw 11 667

2 R. H. B. 7. **OBWIESZCZENIE.** W rejestrze handlowym B. nr. 7, przy firmie B. Bystrzycki, Zjednoczone fabryki przeróbki drzewa, spółka akcyjna w Orzechowie, zapisano co następuje: Uchwała walnego Zgromadzenia z dnia 31 lipca 1929 r. spółkę rozwiązano. Likwidatorem spółki mianowano Gabryelę Szczaniecką w Orzechowie. Września, dnia 3 stycznia 1931. Sąd Grodzki. nw 11 667

Dyrekcja Kościańskiej Kolei Powiatowej Sp. Akc. z powodzenia od dnia 1 lipca 1931 r. począwszy parę przyspieszonych pociągów osobowych na linii Kościan-Gostyń, kursujących według niżej podanego rozkładu jazdy:

Pociąg nr. 1 a.		Pociąg nr. 4 a.	
Odjazd z Gostynia	7.00 rano	Odjazd z Kościana	16.25
„ Dusina	7.08 „	„ Racot	16.35
„ Kunowo	7.15 „	„ Choryń	16.43
„ Bielewo	7.22 „	„ Rogaczewo	16.49
„ Bieżyń	7.28 „	„ Jerka	16.58
„ Lubin	7.33 „	„ Lubin	17.05
„ Jerka	7.40 „	„ Bieżyń	17.10
„ Rogaczewo	7.48 „	„ Bielewo	17.16
Przyjazd Kościan	8.10	„ Kunowo	17.24
Przyjazd Gostyń	17.40	„ Dusina	17.32

Czas trwania jazdy pociągu Nr. 1-a wynosi 1 g. 10 m. Czas trwania jazdy pociągu Nr. 4-a - 1 godz. 15 m.

Jazdę z Gostynia do Kościana skracają się z 2-ch godzin do 1 godz. 10 m. i daje połączenie bezwzględne w Kościanie na pociąg P. K. P., idący do Poznania o godz. 8.21, a przybywający do Poznania o godz. 9.08 rano.

Cały czas jazdy z Gostynia do Poznania wynosi tylko 2 godziny 8 minut, zamiast 3 godziny 23 minut dotychczasowej jazdy.

Pociąg popołudniowy, wychodzący z Kościana o godzinie 16.25, a przybywający do Gostynia o godzinie 17.40, łączy Gostyń z następującymi pociągami P. K. P., przychodzącymi do Kościana, a mianowicie:

- 1) pociągiem pospiesznym, wychodzącym z Poznania o godz. 14.42, a przybywającym do Kościana o godz. 15.13, oraz;
- 2) pociągiem zwykłym, wychodzącym z Poznania o godzinie 15.15, a przybywającym do Kościana o godzinie 16.11, dla którego cały czas jazdy z Poznania do Gostynia przez Kościan wynosi 2 godz. 25 min.

Dyrekcja Kościańskiej Kolei Powiatowej Sp. Akc. dw 3 981

PRZETARG PRZYMUSOWY
W czwartek, 25. 6. 1931 r., o godz. 11-tej, Św. Marcin 63, sprzedam publicznie najwięcej dającymu:
maszynę do pisania i 2 biurka. nw 11 321
Trzeciak, komornik sądowy w Poznaniu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
W czwartek, dnia 25 czerwca b. r., o godzinie 11-tej, przy ul. Kraszewskiego 26 odbędzie się sprzedaż za natchmiastową zapłatą:
drewnianej szopy. nw 11 786
Obejrzeć można 15 minut przed sprzedażą. Poznań, dnia 22 czerwca 1931 r.
MAGISTRAT XIII/4.

Książki Dr. J. Świtalskiej

- Kosmetyka życia codziennego zł 6
- Kosmetyka i Higjena Dziecka zł 10
- Kosmetyka Pana zł 5
- Kosmetyki Higjieniczne zł 1

Zamówienia: Laboratorium Dr. J. Świtalskiej, Warszawa, Krucza 31. zw 29867

KONKURS

na kierownika Kasy Oszczędności.

W mieście Pobiedziskach, pow. poznański, wakuje posada kierownika dla Komunalnej Kasy Oszczędności. Fachowcy z dłuższą praktyką, doświadczeni, zechcą przesłać swe zgłoszenia z dołączeniem życiorysu, odpisów świadectw i z podaniem referencji do dnia 10 lipca br. Warunek: obywatelstwo polskie, kaucja 10 000 zł, wiek od 30 do 45 lat. Pensja według umowy. Wnioski proszę skierować pod adresem: p. Marcin Sikiński, prezes Rady Kasy w Pobiedziskach, pow. poznański, ul. Kazimierzowska 2. Klapecki, Naczelnik. dw 3974

W KAŻDEM BIURZE powinna być używana najlepsza amerykańska maszyna do pisania „UNDERWOOD“ a także aparat kopjowy tj. Szapirograf, Mimeograf lub Rotator Ellam'a i arytometr szwedzki „Original Odbner“.

OGŁOSZENIE. Następną licytację niewykupionych zastawów od nr. 39 989 do nr. 49 557 i niewykupionych prolongat od nr. 104 580 do nr. 108 810

PRZYMUSOWA LICYTACJA W sobotę, dnia 27 czerwca r. b., o godz. 4 po południu, w Zębowie sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę: wórowkę.

PRZYMUSOWA LICYTACJA W sobotę, dnia 27 czerwca b. r., o godz. 4.30 po poł., w Zębowie sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę: biurko, 2 szafy i kanapę z obudowaniem.

Napisowe słowo (tusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Dom w rodzaju willki o 4 pokojach i kuchni w pobliżu lasu, ogród owocowy oraz 2 i pół morgi dobrej ziemi za 11 000 zł na sprzedaż.

Samochód

kryty marki francuskiej, fabrycznie nowy sprzedam okazynie, ewentualnie stary wplatek. Oferty Kurjer zdw 37 115

Kufer

duży (imitacja Rohrplatten), św. Czesława 18 a, parter prawo, zdw 37 301

Nowoczesny

zakład fryzjerski z mieszkaniem z powodu wyjazdu do sprzedania. Leszno, Aleja Krasińskiego 17, fryzjer, zdw 37 241

Kraty

zsuwane kupię. Oferty Kurjer Poznański zdw 37 255

Pokój

kuchnia za dzierżawę zgóry gospodarz. Adres Kurjer zdw 37 381

9 SZUKA MIESZK.

Poszukuję

Mieszkania

Małżeństwo (obcokraj.)

Urządźnik

Pokoju

6 KAMIENICE

7 PIENIADZ

Administracji

1000

Wypożyczę

Poszukuję

5 KUPNA

Kupię willę

Manekinów

Kupię

Parcele

Wille

Biuro

Manekinów

Kupię

Parcele

Wille

Mauzer

5

Dom

Skład

Ford

Mauzer

Wille

5

Dom

Skład

Ford

Mauzer

Wille

5

Dom

Skład

Ford

Mauzer

Wille

5

Dom

Skład

Ford

Mauzer

Wille



Niebywała okazja! Pozostałe płaszczki z letniego sezonu sprzedaje od dzisiaj 20-30% taniej.

